



PROLETARIUSZE
WSZYSTKICH
KRAJÓW —
ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno-oświatowy

ORGAN ZNP

Nr 23

Warszawa, 5 czerwca 1966 r.

Cena 80 gr

JEST WAS DWADZIEŚCIA TYSIĘCY

Oddajemy dziś do rąk czytelników dość niezwykle numer. Przygotowaliśmy go ze specjalną uwagą, szczególnie troskliwie obmyślaliśmy jego koncepcję i dobieraliśmy materiały, które powinien zawierać. I choć pozornie mało jest — być może — atrakcyjny, choć niewiele w nim materiałów „do czytania”, spełni — mamy nadzieję — cel, jaki mu wyznaczaliśmy. Będzie stanowił konkretną pomoc dla tych, z myślą o których go wydajemy: dla naszych młodych, wstępujących w szeregi nauczycielskie, kolegów.

A jest ich niemała gromada. Około 20 tysięcy absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli otrzyma w tych dniach dyplomy uprawniające do podjęcia pracy, „przepustki” do własnego, samodzielnego już życia.

Dyplom. Któż z nas starszych nie pamięta radości, jaką budzi ów upragniony, zdobyty często dużym wysiłkiem, kilkuletnią rzetelną pracą, dokument. Radości w pełni zasłużonej i uzasadnionej. Ale któż z nas nie pamięta też i budzącego się jednocześnie uczucia niepokoju przed tym, co przyniesie dzień jutrzejszy, kiedy trzeba będzie spróbować swych sił, samodzielnie podejmować decyzje.

Początki w każdym zawodzie są trudne. A w zawodzie nauczycielskim być może stopień trudności jest nawet większy niż gdzie indziej. Sprawia to w dużej mierze specyfika pracy, zmuszając młodego, nieraz bardzo młodego człowieka do natychmiastowego przedzierzgnięcia się z wczorajszego ucznia w dzisiejszego nauczyciela obciążonego odpowiedzialnością — nie za maszynę czy papierki — lecz za żywych, młodych ludzi. Jakże często zdarza się przy tym, że z przystąpieniem do pracy wiąże się konieczność zmiany miejsca pobytu, zmiany środowiska z wielkomiejskiego na wiejskie, konieczność rozstania z najbliższymi, niejednokrotnie rezygnacja z warunków, do jakich się przywykło.

Nielatwe są te pierwsze dni. A przecież jakże często one właśnie decydują o przyszłym stosunku do zawodu, o tym, czy zawód ten wykonywać się będzie z radością, czy traktować go, jak ciężki obowiązek. I dlatego właśnie, że pierwsze trudności mogą przesłonić piękno pracy nauczycielskiej, mogą zniszczyć tak niezbędny w tej pracy twórczy entuzjazm — z taką uwagą i serdeczną troską śledzimy co roku pierwsze kroki naszych młodych kolegów. Nad przystępującymi do pracy absolwentami zakładów kształcenia nauczycieli czuwa przede wszystkim nasza organizacja związkowa i władze oświatowe.

60 lat istnieje Związek Nauczycielstwa Polskiego, organizacja licząca prawie 400 tysięcy członków, mogąca się pochwalić nie tylko chlubną historią, lecz także wszechstronną, szeroko rozwiniętą działalnością. Potężny to związek. Potężna armia ludzi, ofiarnych, solidarnych, koleżeńskich.

I dlatego Wam — Młodzi Koledzy — choćby los rzucił Was do najdalej od wielkich miast położonych wiosek, do jednoklasówek czy wiejskich przedszkoli, nie grozi samotność. Nie ma bowiem takiego zakątka kraju, gdzie nie natrafilibyście na kolegę-nauczyciela. Nie ma takiego miasta powiatowego, gdzie nie byłoby oddziału ZNP, zespo-

łu ludzi, których zadaniem jest udzielenie Wam rady i wskazówki, obrona Waszych interesów i praw zagwarantowanych w pragmatyce nauczycielskiej.

„Rola ogniwa związkowego jest dopatrzenie i wyegzekwowanie nie tylko tego dokumentu, lecz wielu innych, które już pomagają w rozwiązywaniu spraw socjalno-bytowych nauczycieli. Troska o pełną realizację postanowień tej ustawy, przestrzeganie zasad praworządności jest pierwszym zadaniem związków zawodowych w naszym kraju” — powiedział prezes ZG ZNP, M. Walczak na kwietniowym plenum Zarządu Głównego.

Słowa te w działalności Związku znajdują pełne uzasadnienie. Ale nie tylko pomoc w sprawach bytowych znajdziecie Koledzy w swej organizacji. Znajdziecie też pomoc w dalszym doskonaleniu się, możliwość wszechstronnego rozwoju, możliwość pracy społecznej, rozrywkę i — co chyba najważniejsze — zrozumienie i prawdziwą, serdeczną przyjaźń.

W wielu oddziałach do pięknej tradycji należą uroczyste powitania młodych kolegów, wspólne zebrania, w czasie których wręcza się nowo przybyłym skierowania do pracy i legitymacje związkowe. Ale jeśli nawet gdzieś zdarzy się, iż z różnych względów do takiego zebrania nie dojdzie, nie czekajcie na zaproszenie, sami zgłoszcie się do Związku, którego pomoc i opieka jest Wam — zwłaszcza w tym pierwszym okresie — niezbędna.

Jakaś część tej opieki pragnąłby przejąć na siebie i „Głos Nauczycielski”, pismo, które już od 50 lat służy nauczycielom. Z tą właśnie myślą przygotowaliśmy dzisiejszy numer. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że nie od razu zdołacie zorientować się we wszystkich przepisach, które Was obowiązują, i prawach, które Wam przysługują. Staraliśmy się zatem przedstawić w dużym skrócie, jak możecie starać się o mieszkanie, jak przygotować się do egzaminu kwalifikacyjnego, jak podnosić swoje wykształcenie i wiele innych.

Prezentujemy też w skrócie historię naszego Związku, Waszych przyjaciół i sojuszników z innych organizacji, a wreszcie prezentujemy czasopisma, które służyć Wam mogą pomocą w pracy zawodowej.

Sprawy, o których piszemy, zainteresują niewątpliwie także i kolegów pracujących już w zawodzie nauczycielskim. Podane informacje i wskazówki mogą pomóc w rozwiązywaniu wielu kłopotów, o których piszą do nas w swoich listach.

Oczywiście, w tym jednym numerze nie zdołaliśmy zawrzeć wszystkiego, co Was może interesować i co Wam może być niezbędne. Ale przecież współpraca nasza dopiero się zaczyna. Zawsze będziemy starać się udzielać Wam odpowiedzi na pytania, wyjaśniać wątpli-



Fot.: J. Gardzielewska

wości, pomagać w rozwiązywaniu trudnych problemów. Listy Wasze rozpatrywać będziemy ze szczególną troskliwością i uwagą, niezależnie od tego, czego będą dotyczyły.

Oddając do Waszych rąk ten numer, chcielibyśmy Was jednocześnie serdecz-

nie powitać w naszych szeregach, życzyć wiele radości w życiu i powodzenia w pracy; pracy pięknej i dającej wiele satysfakcji, ale trudnej i niezwykle odpowiedzialnej. Bo wszak „takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

W NUMERZE:

Komisja Sejmowa o kształceniu nauczycieli — str. 3

Seminarium FISE w Budapeszcie — str. 11

oraz materiały informacyjne dla nowo wstępujących do zawodu nauczycielskiego:

● **nim podejmiesz pracę — str. 4**

● **ZNP — Twoja organizacja — str. 4 i 5**

● **Zadaniem nauczyciela jest — str. 6**

● **Prawo do mieszkania — str. 6**

● **Zasady wynagrodzeń — str. 7 i 9**

● **Inne przywileje — str. 7**

● **Jak uzyskać mianowanie — str. 8**

● **Pogłębianie wiedzy warunkiem sukcesu — str. 8**

● **Sojusznicy — str. 9**

● **Gdy zmieniasz miejsce pracy — str. 9**

● **Jeśli masz kłopoty — str. 10**

KONKURS - ANKIETA

● **Pierwsze kroki — str. 12**

ZASADNICZYM tematem posiedzenia Prezydium ZG ZNP — które obradowało pod przewodnictwem prezesa **M. Walczaka**, w dniu 27 maja bieżącego roku — była informacja o stanie reformy systemu kształcenia nauczycieli. Z sytuacją w tej dziedzinie zapoznał zebranych dyrektor departamentu kształcenia kadr Ministerstwa Oświaty — **dr W. Wojtyński**, który omówił wyraźnie zarysowujące się już tendencje projektowanej reformy.

Pierwsza tendencja — to ostateczna rezygnacja z kształcenia nauczycieli dla szkolnictwa podstawowego na poziomie średnim i przejście na wyższe kształcenie wyższe. Najdogodniejszym — z punktu widzenia sytuacji kadrowej w szkolnictwie podstawowym — okresem przeprowadzenia programowej i organizacyjnej reformy systemu kształcenia nauczycieli będą lata 1969 — 1973. Przewiduje się więc, iż pierwsze trzyletnie wyższe szkoły nauczycielskie powołane zostaną do życia w 1969/1970 roku. Będą to szkoły o charakterze uczelni wyższych. Przy tym — w okresie przejściowym — będą współistniały dotychczasowe SN z wyższymi szkołami nauczycielskimi. Druga tendencja polega na położeniu szczególnego nacisku na jakość pracy ZKN, na jak najlepsze przygotowanie pedagogiczne — metodyczne i dydaktyczne.

Jeśli chodzi o kadry dla przedszkoli — to jako podstawową formę kształcenia w najbliższych latach przewiduje się pełnowartościowe wykształcenie średnie, zaś dla aktywów kierowniczego przedszkoli — na poziomie SN i wyższym. Z kolei w zakresie kadr dla szkolnictwa zawodowego istnieje tendencja, by zdecydowaną większość nauczycieli praktycznej nauki zawodu przygotować w zakładach kształcenia nauczycieli; przy czym podstawowym typem zakładu

będzie technikum przemysłowo-pedagogiczne.

W ramach projektowanej reformy przewiduje się rozwijanie form kształcenia wychowawców dla placówek wychowawczych wszystkich typów. Warto wreszcie podkreślić pewną ogólną tendencję — dążenie do maksymalnego wykorzystania wszystkich możliwości kształcenia nauczycieli na poziomie wyższym.

Wypowiedź dyrektora Wojtyńskiego wywołała duże zainteresowanie, o czym świadczyły liczne pytania oraz dyskusja, w której zabralo głos 7 osób (**Fr. Rzeszotko, M. Rataj, W. Królowska, W. Ozga, A. Szlajakowa, Cz. Wojtala, K. Makowski**).

Mówcy, akceptując zasadnicze tezy wypowiedzi dyr. Wojtyńskiego, dotyczące reformy systemu kształcenia nauczycieli — zwracali uwagę na szereg istotnych problemów wiążących się przede wszystkim ze sprawą zapewnienia bazy materialnej i kadr dla zreformowanych ZKN. Mankamentem hamującym pracę nad reformą — mówiono — jest brak dokładnego bilansu w zakresie zaspokajania potrzeb gospodarki narodowej przez szkolnictwo wyższe. Podkreślano też potrzebę wypróbowania już teraz, tytułem eksperymentu, form organizacyjnych i programowych, przewidywanych dla przyszłych wyższych szkół nauczycielskich.

W dyskusji wystąpił bardzo wyraźny problem drożności ZKN. Należałoby określić możliwości uzupełniania — bez zbędnej straty czasu — wykształcenia przez tych absolwentów SN, którzy pragnęliby legitymować się wyższym wykształceniem.

Dużo uwagi poświęcono też warun-

kom zdobywania wyższych kwalifikacji. Jakies ulgi, ułatwienia, urlopy miałyby bardzo istotne znaczenie dla nauczycieli — jako tej grupy zawodowej, w której większość stanowią kobiety. Tymczasem nadal nie zdołano nawet zrównać w uprawnieniach studiujących eksternistycznie ze studiumcymi zaocznymi.

Ponadto poruszano w dyskusji także sprawy, jak kształcenie kadr dla szkolnictwa zawodowego i przedszkoli, przy czym stwierdzono, iż powinno się dążyć do kształcenia ich również na poziomie wyższym.

Zabierając głos na zakończenie dyskusji — prezes **M. Walczak** przypomniał, iż problem reformy systemu kształcenia nauczycieli był przedmiotem analizy na plenarnym posiedzeniu ZG ZNP już w czerwcu ubiegłego roku. Przedstawione przez dyrektora Wojtyńskiego sugestie zgodne są z zasadzie ze stanowiskiem Związku.

W ostatnim okresie — stwierdził kol. Walczak — wiele zrobiono w dziedzinie zdobywania przez nauczycieli dodatkowych kwalifikacji — i efekty są niemałe. Obecnie — jak stwierdzono na komisji sejmowej — dojrzewa sprawa reformy ZKN i w tym kierunku należałoby zintensyfikować pracę.

ZNP zawsze reprezentował pogląd, by największy był dopływ nauczycieli właśnie z wyższych uczelni: uniwersytetów, politechnik, akademii. Chodzi jednak o to, by absolwenci tych uczelni mieli jak najlepsze przygotowanie pedagogiczne. I właśnie celem reformy — obok zapewnienia szkołom podstawowym nauczycieli z ukończoną wyższą szkołą nauczycielską — jest umożliwienie zdobycia wykształcenia

pedagogicznego absolwentom wyższych uczelni.

W tej sytuacji przed Komisją Planowania Gospodarczego stoi zadanie opracowania bilansu potrzeb kadrowych i sposobu ich zaspokojenia — do 1975 roku. Zaś Związek będzie czynił starania o to, by przy obliczaniu tych potrzeb uwzględniono tak istotny czynnik, jak poprawa aktualnych warunków pracy szkoły i nauczyciela.

Obecnie Ministerstwo Oświaty rozpoczyna pracę nad programowymi i organizacyjnymi założeniami zreformowanych ZKN. Szczególnie w tym właśnie okresie bardzo pożądane są systematyczne kontakty z ZNP — pozwoli to bowiem na przekonsultowanie i uzgodnienie wielu istotnych spraw — nim jeszcze zapadną ostateczne decyzje. Jednym z takich istotnych problemów jest np. uwzględnienie — w ramach reformy — losów absolwentów SN.

Z kolei od Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego Związek nasz oczekuje propozycji rozwiązań organizacyjnych i programowych w zakresie odpowiedniego przygotowywania do pracy pedagogicznej tych studentów wyższych uczelni, którzy zamierzają podjąć pracę w szkolnictwie.

W drugiej części posiedzenia Prezydium — sekretarz ZG ZNP **Wł. Wawrzynowski** zapoznał zebranych z projektem zagospodarowania nowo wznieszonego obiektu ZNP w Warszawie. Inwestycję tę rozpoczęto w lipcu 1962 roku. Gmach o łącznej kubaturze 29,5 tys. m³ — wzniesiony kosztem 30 mln zł — składa się będzie z trzech części. Dwie z nich przeznaczone są na hotel o łącznej liczbie 260 miejsc, w dwu- i jednoosobowych pokojach. W trzeciej części mieścić się będą pokoje biurowe. Według przewidywań nowy gmach oddany zostanie do użytku w końcu 1966 roku.

(dch)

XX - LECIE WSP W KRAKOWIE

W Polsce Ludowej zostały po raz pierwszy w naszych dziejach powołane do życia wyższe zakłady kształcenia nauczycieli szkół wszystkich typów, tj. wyższe szkoły pedagogiczne. W ten sposób doczekał się realizacji postulat najbardziej postępowego nauczycielstwa, które już w r. 1910 domagało się kształcenia nauczycieli w uczelniach wyższych oraz postulat J. Wł. Dawida z r. 1913, a potem wielu innych uczonych i działaczy, wśród nich szczególnie H. Rowida i Wł. Spasowskiego. Postulat ten podjął ZNP i w 1936 r. najbardziej wszechstronnie motywował swoje stanowisko w tej sprawie.

WSP w Krakowie powstała w 1946 r. jako 3-letnia szkoła kształcąca nauczycieli szkół podstawowych. Wkrótce została przekształcona na 4-letnią, a potem 5-letnią uczelnię, z przeznaczeniem na kształcenie nauczycielstwa dla szkół średnich. Nigdy jednak nie straciła z pola widzenia swego pierwotnego celu i jej absolwenci zyskują przygotowanie zarówno do szkół średnich, jak też podstawowych. WSP w Krakowie zaczynała swoją działalność w bardzo skromnych warunkach, przechodziła różne koleje. Obecnie uczelnia ta, którejrektorem od szeregu lat jest prof. dr Wincenty Danek, należy do przodujących w Polsce. Ma trzy wydziały: filologiczno-historyczny, geograficzno-biologiczny i matematyczno-

fizyczny oraz 6 kierunków. Jej kadra składa się z 30 samodzielnych pracowników naukowych (profesorów i docentów). Kształci się w niej na studiach stacjonarnych — 1460 osób, a na studiach dla pracujących — 2460 osób.

Uczelnia jest w pełnym rozkwicie. Z nowym rokiem akademickim uruchomione zostaną dwie dalsze specjalizacje nauczycielskie, a mianowicie ogólnozawodowy kierunek mechaniczny i elektryczny, których zadaniem jest kształcenie nauczycieli dla szkół zawodowych. Jest to dziedzina szkolnictwa, która wymaga obecnie największej troski i przed którą stoją poważne zadania.

W bieżącym roku, rozpoczęto budowę niezbędnego dla uczelni gmachu. Makietą tego gmachu już od kilku lat przykuwała wzrok każdego pracownika i słuchacza WSP i wiązała ze sobą wszystkie najlepsze nadzieje. Dziś już nowy gmach dźwiga się z ziemi, wyrastają jego fundamenty przy ul. Podchorążych nr 10. W pracach bierze czynny udział młodzież. Wielkie wydarzenie w dziejach krakowskiej WSP tworzy mocne podwaliny pod jej rozwój w najbliższych dziesiętkach lat, pozwoli zdwoić siły w służbie polskiej szkoły, w służbie polskiej socjalistycznej kultury. Równocześnie postępuje budowa domów akademickich w obrębie tzw. Miasteczka Akademickiego, co w decydujący sposób polepszy warunki bytowe studentów. Dnia 11 czerwca br. odbędzie się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod nowy gmach uczelni.

DROGA REDAKCJO!

Jesteśmy stałymi czytelnikami „Głosu Nauczycielskiego”, który pogłębia w nas miłość do zawodu, który budzi poczucie odpowiedzialności za każdy przeczytany dzień.

Często na łamach Twojego czasopisma czytamy informacje o osiągnięciach poszczególnych szkół i nauczycieli, o jubileuszach, które zmuszają do refleksji, budzą szacunek, wdzięczność. Dlatego prosimy o zamieszczenie wzmianki o naszej szkole, a raczej o jej jubilatach, którzy zdobyli najgłębsze przywiązanie młodzieży i szacunek otoczenia.

Są to prof. Tadeusz Czech, syn znanego kompozytora Jana Czecha, nauczyciel śpiewu, i prof. Zdzisław Porębski, nauczyciel muzyki, twórca 5 zespołów orkiestralnych w Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu. Obaj obchodzą w tym roku 25-lecie swojej pięknej pracy nauczycielskiej, uwieńczonej bogatymi sukcesami.

Równocześnie z tymi osobistymi, prywatnymi jubileuszami zbiega się 15-lecie istnienia znanego już szeroko

ze swych artystycznie dojrzałych występów chóru utworzonego przez prof. T. Czecha oraz 10-lecie prowadzonych przez prof. Zdzisława Porębskiego zespołów orkiestralnych.

Razem z chórem uświetniają one każdą uroczystość w szkole i środowisku: ich występy w ciągu ostatnich kilku lat liczy się na setki. Kapela ludowa ma własne, wyhaftowane przez młodzież stroje podgórskie i rozślawia imię zakładu, który ma już bogate 60-letnie tradycje.

Z okazji wspomnianego jubileuszu chcielibyśmy także tą drogą złożyć naszym profesorom najserdeczniejsze życzenia dalszych, równie pięknych sukcesów w pracy pedagogicznej, dużo uśmiechów i szczęścia osobistego. Chcemy podziękować za niezapomniane lekcje, za koncerty dla naszych rodziców, za akademie i wieczornice, które dostarczają głębokich przeżyć.

Za młodzież Liceum Pedagogicznego oraz absolwentów, którzy licznie studiują śpiew i muzykę na SN —

Samorząd Szkolny, ZHP i ZMS przy Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu.
BARBARA TUREK
i URSZULA JARZĄB

NAUCZYCIEL „ODDELEGOWANY”

Spotkać ich można na wielu ekspozycjach stanowiskach w aparacie PZPR, ZSL, SD, ZMW, ZHP, TSS, związkach zawodowych, radach narodowych, instytucjach kulturalnych i wielu innych organizacjach.

Pragnę podzielić się niektórymi refleksjami związanymi z tą grupą nauczycieli, których umownie nazwiemy „oddelegowanymi” lub „urlopowanymi”.

Sądzę, że nie popełnię dużej omyłki, jeśli stwierdzę, że na liście „oddelegowanych” znajduje się w zasadzie najbardziej aktywna społecznie część nauczycieli i prawie zawsze posiadających pełne kwalifikacje do nauczania w określonym typie szkoły. Bo przecież każda organizacja czy instytucja ubiega się właśnie o takich ludzi.

Nauczycieli „urlopowanych” mamy na stanowiskach sekretarzy komitetów partyjnych, przewodniczących rad narodowych wszystkich szczebli, w kierownictwach wszystkich organizacji młodzieżowych w powiecie, województwie i w instancjach centralnych. Można więc powiedzieć, że wywierają oni poważny wpływ na całokształt życia społecznego w naszym kraju. Ta grupa nauczycieli wywiera również poważny wpływ na kształtowanie pozytywnego stosunku organizacji czy instytucji, w której podejmują pracę, do szkolnictwa. W każdym razie nie wyobrażam sobie, aby mogło być inaczej. Koledzy ci mają również dużo możliwości wnoszenia treści pedagogicznych w swoim nowym miejscu pracy.

Do jednostkowych przypadków należą wśród nich tacy, którzy „wyobcowują się” z problematyki nauczycielskiej. Tych poza legitymacją nauczycielską, posiadaną w zasadzie przez wszystkich „oddelegowanych”, z zawodem wyuczonym nic nie łączy.

Sądzę, że „oddelegowani” powinni być bardziej efektywnie włączeni do realizacji bieżących potrzeb szkolnictwa i polityki oświatowej, gdyż oprócz znajomości pracy szkoły, posiadają oni szerokie rozeznanie w innych sprawach związanych z nowym miejscem pracy, poszerzających znajomość życia społecznego.

Jednak nauczyciele ci, jeśli nie przejawiają własnej inicjatywy, dość szybko tracą orientację w aktualnych problemach oświatowych. Dlatego proponowałbym, aby instancje ZNP od czasu do czasu spotykały się z „oddelegowanymi”, aby zapoznawali się z ich aktualnymi życiem oświatowym i ewentualnie wysuwały pod ich adresem konkretne postulaty. Wydaje się, że ZNP powinien stawiać śmielsze wymagania „oddelegowanym”, domagać się załatwienia tej czy innej sprawy na rzecz szkoły czy konkretnego nauczyciela.

Również ognisko ZNP powinno jako zasadę przyjąć przynajmniej sporadyczne zapraszanie swojego byłego członka w celu chociażby wysłuchania informacji „co on tam właściwie robi?”. Dobrze byłoby też, gdyby ogniska wprowadziły zwyczaj zegnania „oddelegowanego”, zorganizowaniem skromnej herbatki czy wręczeniem kwiatka. Np. na mnie oświadczenie, że wręczenie zrobiło to, iż otrzymałem wówczas piśmienne podziękowanie za dotychczasową współpracę z ZO ZNP.

Sądzę, że taka atmosfera byłaby również jednym z elementów prawidłowego koleżeństwa w naszym zawodzie. Dlatego też uważam, że problem powyższy zasługuje na zasygnalizowanie w „Głosie Nauczycielskim”, którego jestem stałym czytelnikiem.

„oddelegowany”
mgr **BRONISŁAW RATUS**
Zielona Góra

PRAWNIK WYJAŚNIA

W związku ze studiami zaocznymi na Uniwersytecie MCS w Lublinie otrzymałem zwrot kosztów wyżywienia i zakwaterowania. W czasie kontroli finansowej zakwestionowano wypłatę tych kosztów z powołaniem się na przepisy zarządzenia nr 85 prezesa Rady Ministrów z dnia 23 maja 1951 roku (Monitor Polski nr A-50 poz. 667), które stwierdzają wyraźnie, że diety i zwrot kosztów noclegów nie przysługują.

Proszę o wyjaśnienie, czy zwrot kosztów zakwaterowania i wyżywienia przysługuje, czy też nie?

Czynnym nauczycielem studiującym zaocznym w zakładach kształcenia nauczycieli oraz w innych uczelniach, których ukończenie podnosi kwalifikacje zawodowe nauczycieli, przysługuje zwrot kosztów zakwaterowania i wyżywienia na podstawie § 1 uchwały nr 434 Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1960 roku w sprawie pokrywania kosztów zakwaterowania i wyżywienia czynnych nauczycieli studiujących zaocznym (Monitor Polski nr 2, poz. 13, z 1961 roku).

W dniu 25 maja 1966 r. Komisja Oświaty i Nauki, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Werblana** (PZPR), rozpatrywała system kształcenia nauczycieli — stan aktualny i zamierzenia na przyszłość.

W obradach udział wzięli: przedstawiciele Ministerstwa Oświaty z ministrem **Wacławem Tułodzieckim** i dyrektorem generalnym **Stanisławem Dobosiewiczem**, wicedyrektor Zespołu NIK — **Tadeusz Szejnert** oraz przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Informację o aktualnym stanie kształcenia i doksztalcenia nauczycieli przedstawił minister oświaty — **Wacław Tułodziecki**.

W szkołach ogólnokształcących i zawodowych i innych placówkach oświatowo-wychowawczych, podległych Ministerstwu Oświaty, pracuje w br. szkolnym 266,5 tys. pełnozatrudnionych i 47 tys. niepełnozatrudnionych nauczycieli, wychowawców i pracowników pedagogicznych. W szkolnictwie podstawowym liczba nauczycieli wzrosła do 176,5 tys. osób.

Mimo stosunkowo dużego wzrostu zatrudnienia i znacznego powiększenia się kadry nauczającej, na niektórych terenach kraju nie zaspokojono wszystkich potrzeb kadrowych szkolnictwa; niedobory kadr usuwano częściowo przez dodatkowe zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin pracowników innych działów gospodarki, a także przez zwiększenie liczby godzin nadliczbowych.

W roku 1965 nastąpiła znaczna poprawa w sytuacji kadrowej szkolnictwa. W większości województw zaspokojono potrzeby szkolnictwa podstawowego przez zatrudnienie absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli. Wzrosła liczba nauczycieli z pełnymi i dodatkowymi kwalifikacjami. Podniósł się poziom kwalifikacji nauczycieli w liceach ogólnokształcących i technikach. Szkolnictwo odczuwa w dalszym ciągu brak nauczycieli języków obcych, fizyki, chemii i przedmiotów zawodowych.

Potrzeby kadrowe szkolnictwa w latach 1966—1970 pokryte zostaną przez zatrudnienie absolwentów liceów pedagogicznych, które ukończy w tym okresie 32,4 tys. osób, absolwentów studiów nauczycielskich (ok. 41,8 tys. osób) oraz absolwentów szkół wyższych.

Potrzeby kadrowe w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i w szkolnictwie zawodowym pokryje zatrudnienie absolwentów wyższych uczelni i studiów nauczycielskich kierunków zawodowych oraz zatrudnienie pracowników zakładów produkcyjnych, absolwentów techników przemysłowo-pedagogicznych itp.

W 1970 r. w szkolnictwie podstawowym pracować będzie około 200 tys. nauczycieli, w tym ok. 9 proc. z wyższym wykształceniem, około 70 proc. z wykształceniem w zakresie studium nauczycielskiego i ok. 21 proc. ze średnim wykształceniem pedagogicznym. Ulegnie stabilizacji sytuacja kadrowa w liceach ogólnokształcących, natomiast w szkołach zawodowych w dalszym ciągu występować będą trudności w zapewnieniu tym placówkom odpowiedniej liczby nauczycieli przedmiotów zawodowych i nauczycieli zawodu.

W okresie najbliższego 5-lecia, w miarę jak pozwalać na to będzie sytuacja kadrowa, Ministerstwo Oświaty w celu polepszenia organizacji szkoły i podniesienia poziomu pracy dydaktycznej — wychowawczej rozważy możliwości obniżenia liczby uczniów w klasach, w szczególności w szkołach średnich, podniesienia tygodniowego wymiaru godzin nauki ucznia w klasach I—II (dodatkowe godziny na język polski i wychowanie fizyczne). Zamierza się również wprowadzić podział uczniów w klasach V—VIII na lekcjach języka rosyjskiego na dwie grupy — ćwiczeń i konwersacji. Rozważa się możliwość przeznaczenia szkółom 8-klasowym pewnej liczby godzin na zajęcia pozalekcyjne.

System kształcenia nauczycieli obejmuje w zasadzie dwa poziomy: 2-letnie studia nauczycielskie kształcące nauczycieli szkół podstawowych oraz szkoły wyższe kształcące przede wszystkim nauczycieli liceów i szkół zawodowych. Szkoły wyższe kształcić będą nauczycieli dla liceów i szkół zawodowych, a w miarę możliwości także dla szkół podstawowej. Ministerstwo O-

światy zamierza powiększyć dopływ do szkolnictwa podstawowego nauczycieli z wyższym wykształceniem, przede wszystkim absolwentów wyższych szkół pedagogicznych. Plan kształcenia nauczycieli w studiach nauczycielskich będzie korygowany w miarę wzrostu możliwości szkół wyższych w zakresie kształcenia nauczycieli. Absolwenci wyższych uczelni powinni być przygotowani teoretycznie i praktycznie również do pracy w szkole podstawowej.

Coraz korzystniej kształtująca się sytuacja kadrowa w szkolnictwie pozwoli pod koniec bieżącego planu 5-letniego na rozważenie możliwości stopniowego przedłużenia nauki w studiach nauczycielskich do 3 lat, a także stopniowego ograniczenia liczby tych szkół. Umożliwi to lepsze teoretyczne i praktyczne przygotowanie absolwentów tych szkół do pracy zawodowej w szkołach podstawowych i do zwiększonych zadań wychowawczych. Problem ten jest obecnie przedmiotem szczegółowych studiów w resorcie.

W latach 1961—1965 umożliwiono nauczycielom niekwalifikowanym, podej-

niem pozostaje zapewnienie szkolnictwu odpowiedniej liczby wysoko kwalifikowanych nauczycieli. Ministerstwo Oświaty wraz z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego dokładają starań w kierunku rozszerzenia możliwości podnoszenia kwalifikacji nauczycieli czynnych zawodowo, jak również podniesienia poziomu absolwentów studiów nauczycielskich. Systematycznie poprawia się stan wykształcenia nauczycieli szkół zawodowych. W bieżącym roku na 12 670 nauczycieli zatrudnionych w technikach zawodowych Ministerstwa Oświaty: 9 250 posiada wyższe wykształcenie, 1 300 — studium nauczycielskie lub równorzędne, 1 800 liceum pedagogiczne lub równorzędne. Na 19 600 nauczycieli zatrudnionych w zasadniczych szkołach zawodowych: 5 500 posiada wykształcenie wyższe, 4 750 ukończyło studium nauczycielskie, a 8 523 technikum przemysłowo-pedagogiczne lub liceum pedagogiczne. W szkołach przysposobienia rolniczego na 2 tys. stałych nauczycieli: 539 posiada wyższe wykształcenie, 835 studium nauczycielskie, 544 liceum pedagogiczne lub rów-

oddział (klasę), podział na grupy i rozwijanie zajęć pozalekcyjnych;

• Ministerstwo Oświaty powinno do I kwartału 1967 r. opracować koncepcję dalszego rozwoju wyższych studiów nauczycielskich;

• Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego powinno w I kwartale 1967 r. przedstawić koncepcję przygotowywania do zawodu nauczycielskiego absolwentów szkół wyższych, którzy pragną podjąć pracę w tym zawodzie;

• niezbędne jest podjęcie prac nad ukształtowaniem prawidłowej sieci zakładów kształcenia nauczycieli, przy czym nasuwa się potrzeba ustanowienia centralnego systemu kierowania tym kształceniem.

Minister oświaty — **Wacław Tułodziecki** zabierając ponownie głos stwierdził m. in.: resort nie ustaje w wysiłkach mających na celu coraz lepsze przygotowanie nauczycieli. Rezultatem konsekwentnego działania w tej dziedzinie jest pełne w zasadzie rozwiązanie problemu nauczycieli niekwalifikowanych, którzy stanowią obecnie w całym systemie szkolnictwa minimalny już odsetek, a także zniesienie liceów pedagogicznych jako placówek nie odpowiadających obecnym wymogom.

Jednakże tempo podnoszenia kwalifikacji nauczycieli musi być dostosowane do bieżących potrzeb szkół. Nie można dopuścić, aby dopływ nowych nauczycieli zmniejszył się wskutek przedłużenia okresu ich kształcenia. W nadchodzącym roku szkolnym ma być uruchomionych 20 tys. klas VIII, a w następnych latach klasy VIII staną się w szkolnictwie podstawowym powszechne. To określa hierarchię potrzeb. Trzeba obsadzić nowe klasy VIII, podnieść stan organizacyjny wielu szkół, czyli uzupełnić obsadę nauczycielską i tą drogą niwelować różnice pomiędzy szkołami w miastach a szkołami na wsi, wreszcie trzeba organizować zajęcia pozalekcyjne, ważne z ogólnospołecznego punktu widzenia.

Resort stara się pozyskać absolwentów wyższych uczelni, jako nauczycieli do szkół średnich i podstawowych; dopływ ich jest jednak nieznaczny i w roku ubiegłym równoważył się z odpływem. Znaczniejsze zwiększenie liczby nauczycieli z wykształceniem uniwersyteckim jest trudne do zrealizowania.

W świetle istniejących potrzeb kadrowych przejście na 3-letnie kształcenie nauczycieli nie może nastąpić natychmiast; może stać się realne pod koniec bieżącej 5-latk. Problem jest w resorcie oświaty analizowany i decyzja musi być podjęta z całą ostrożnością.

Przewodniczący komisji — poseł **Andrzej Werblan**, na zakończenie obrad powiedział: projekt przedłużenia studiów nauczycielskich do lat trzech stwarza szereg ważnych problemów, które wymagają szczegółowego rozważenia. Obok spraw, o których mówił minister oświaty, poważne trudności związane są z koniecznością zapewnienia odpowiedniej kadry nauczającej. Studium nauczycielskie jest obecnie szkołą pomaturalną. Trzyletnie studium nauczycielskie miałoby już inny charakter. Reforma taka oznacza zmianę jakościową, wymaga więc starannego przygotowania.

KOMISJA SEJMOWA

O KSZTAŁCENIU NAUCZYCIELI

mującym pracę w szkolnictwie podstawowym, zdobycie średniego wykształcenia pedagogicznego oraz umożliwiono nauczycielom pracującym z wykształceniem średnim pedagogicznym, ukończenie studium nauczycielskiego. Obecnie Ministerstwo Oświaty stara się umożliwić ukończenie studium nauczycielskiego ok. 60 tys. nauczycieli pracujących, a także umożliwić jak największej liczbie nauczycieli pracujących podjęcie studiów wyższych i uzyskanie wyższego wykształcenia.

Ministerstwo Oświaty maksymalnie rozbudowało studia zaoczne w wyższych szkołach pedagogicznych.

W ostatnim okresie uległa znacznej poprawie sytuacja zakładów kształcenia nauczycieli w zakresie programów i podręczników dostosowanych do bieżących potrzeb szkolnictwa. Przeprowadzono szeroko zakrojone prace nad rewizją planów i programów studiów nauczycielskich i wyższych szkół pedagogicznych. W ramach reformy studiów WSP, opracowano koncepcję organizacyjno - programową 5-letnich studiów w zakresie wychowania technicznego (pierwsi magistrowie tego kierunku opuścili uczelnie w Katowicach w 1964 r.) oraz koncepcję 5-letnich kierunków ogólnozawodowych, mechanicznego i elektrycznego (w Opolu, w przyszłości w Krakowie i Katowicach).

Absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli, zwłaszcza WSP i SN — po dokonanych zmianach programowych oraz form metodyczno - praktycznego przygotowania słuchaczy do zawodu — będą lepiej przygotowani do pracy w zreformowanym szkolnictwie. Wyższe szkoły pedagogiczne zamierzają udoskonalić metodykę nauczania przedmiotu specjalizacji w 8-klasowej szkole podstawowej.

Ministerstwo Oświaty widzi potrzebę odpowiedniego zapewnienia przygotowania pedagogicznego i metodyczno-praktycznego absolwentów uniwersytetu do pracy w szkolnictwie. Sytuację w tym zakresie poprawi zapowiadane już powołanie do życia międzywydziałowego studium pedagogicznego na uniwersytetach.

Na pytanie posłów dotyczące bilansu kadr nauczycielskich i potrzeb szkolnictwa, koncepcji kształcenia nauczycieli zawodu i programów kształcenia kadr nauczycielskich, poprawy warunków nauczania w studiach nauczycielskich, podnoszenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli, przygotowania wychowawców internatów, odpowiedzi udzielili: naczelnik wydziału w Komisji Planowania — **Sabina Koplewska**, dyrektor departamentu studiów uniwersyteckich w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego — **Wit Drapich** i dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty — **Stanisław Dobosiewicz**. Wyjaśnił on m. in.:

Przedwcześnie byłoby mówić o organizacji i programach przyszłych 3-letnich SN, ponieważ problemy te są dopiero szczegółowo badane i analizowane. Obecnie pierwszoplanowym zada-

norzędne. Liczba nauczycieli szkół zawodowych z wykształceniem średnim ogólnokształcącym lub niepełnym nie jest duża i ulega stopniowemu zmniejszeniu. Jako nauczycieli zawodu zatrudnia się często pracowników przemysłu, mistrzów i robotników kwalifikowanych, ale zobowiązuje się ich do odbycia kursu pedagogicznego.

Absolwenci wyższych szkół pedagogicznych masowo (90 proc.) podejmują pracę w szkolnictwie. Wychowawców internatów kształci się obecnie razem z wychowawcami domów dziecka w studiach nauczycielskich (około 500). Studia te będą rozbudowywane. Rozbieżności w poziomie kwalifikacji nauczycieli wiejskich i miejskich powoli się zmniejszają. Poważna część nowych pełnokwalifikowanych nauczycieli przystąpi do pracy w szkołach wiejskich.

W dyskusji zabierali głos posłowie: **Stanisław Jodłowski** (SD), **Tadeusz Mazowiecki** (bezp. „Znak”), **Eugenia Krassowska** (SD), **Stanisław Trzaska** (SD), **Franciszek Wasząnik** (bezp.), **Władysław Ozga** (ZSL), **Marta Lankamer** (ZSL), **Władysław Kuszyk** (PZPR), **Zuzanna Kościńska** (bezp.), **Jan Wąsicki** (PZPR). Poseł **Marian Walczak** (PZPR) zgłosił w imieniu podkomisji do spraw nauczycielskich następujące wnioski:

• Komisja Planowania przy Radzie Ministrów powinna, przy współudziale Ministerstwa Oświaty, opracować bilans potrzeb kadrowych do roku 1975; bilans ten powinien stanowić podstawę do prac nad reformą kształcenia nauczycieli; należy, przy tym uwzględnić konieczność poprawy warunków pracy w szkole, tj. zmniejszenie liczby uczniów przypadających na

• KRAJ RAD •

W dwudziestym drugim numerze tygodnika „KRAJ RAD” redakcja wiele miejsca poświęca sprawom dzieci; okazją do tego był Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Problemy nauczania porusza R. Szejko; autorka pisze między innymi o lekcjach prowadzonych w formie dyskusji w Moskiewskiej Szkole Średniej nr 7. W szkole tej specjalny nacisk kładzie się na radiotechnikę i cybernetykę.

Obrady XV Zjazdu Wszelchwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży omawia K. Szezielowa. Na zjazd przybyli przedstawiciele ponad 70 krajów wszystkich kontynentów.

Z innych publikacji wymienić należy artykuł doc. Weroniki Gostyńskiej, która przedstawia działalność mediacyjną Juliana Marchlewskiego w tajnych rokowaniach polsko-radzieckich w roku 1919 w sprawie zawarcia

pokoju. Rokowania te prowadzone przez J. Marchlewskiego z polecenia Włodzimierza Lenina zakończyły się wprowadzie tylko chwilowym rozejmem na froncie polsko-radzieckim, lecz miały wielką wagę w dziejach naszych narodów.

W tymże numerze „Kraju Rad” znajdzie czytelnik jeszcze jeden artykuł poświęcony J. Marchlewskiemu, gorącemu oredownikowi braterskiego sojuszu między polskim a rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Artykuł nosi tytuł: „Wybitny syn narodu polskiego”.

O problemach pokojowego wykorzystania energii atomowej pisze Wasilij Jemieljanow, członek Akademii Nauk ZSRR. Obecnie — jak podaje autor artykułu — uczonych, konstruktorów i technologów pociąga nowy problem — bezpośrednie przetwarzanie energii cieplnej w elektryczną.

Ponadto w dwudziestym drugim numerze — nowinki, ciekawostki działu: wiedza i postęp, informacje o festiwalu piosenki radzieckiej, który odbędzie się w dniach 2—4 czerwca w Zielonej Górze. (2)



Delegacje wojska i nauczycieli składają wieńce na stóp pomnika Bohaterów w Siekierkach.

Fot. Cz. Górski

Ziemia chojeńska na Pomorzu Szczecińskim szczyty się posiadaniem trzech muzeów, w których zebrane są pamiątki z walk narodu polskiego przeciw niemieckim i hitlerowskim najeźdźcom. W Cedyni zgromadzono znalezione z zwycięskiej bitwy wojów Mieszka i Czeborza w roku 972 z margrabia Hodonem, w Siekierkach — w domu opodal pomnika i wojskowego cmentarza, między różnymi pamiątkami, znajduje się pierwszy słup graniczny wbity nad Odrą przez żołnierzy Wojska Polskiego budujących rzeczną przeprawę w kwietniu 1945 r., w Gozdowicach — planse, makietę i sprzęt saperski ostatniej wojny.

Jest w tym fakcie znamieny symbol naszej tysiącletniej historii, że właśnie tu, nad Odrą, miały miejsce dwie zwycięskie bitwy polskiego oręża nad Niemcami — pierwsza i ostatnia.

★

Nad równymi rzędami wielu setek krzyży na mogiłach poległych pod Siekierkami, wykutych z kamieni zebranych przez okoliczną ludność z miejsc, gdzie ginęli żołnierze, wznosi się smutka, wysoka kolumna pomnika. Na niej dwa symboliczne miecze. Obok — wsparta o kolumnę — postać kobiety tulącej dziecko. Całość wkomponowana w zwarty masowy leśny. Dojście do cmentarza od strony rozległych pól.

Ciszę i nastrojający refleksyjnie smutek — nieodłączny klimat każdego cmentarza, przerywany tu częste odwieczny żwir. Wycieczki młodzieży, z zakładów pracy, tzw. czynników oficjalnych, delegacje zagraniczne. W ubiegłym roku hold cieniem poległych złożyło 25 tys. osób.

22 maja ałelki cmentarnych kwater, gdzie spoczywają prochy poległych pod Siekierkami przy forsowaniu Odry, wypełniły setki nauczycieli — delegatów ze wszystkich regionów Polski. Nauczyciele i działacze związkowi przybyli tu z okazji Złotu zorganizowanego przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego i Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Delegacje poszczególnych okręgów złożyły u stóp pomnika urny z ziemią

z mego obserwatorium

>KTO, KIEDY, DLACZEGO?<

Winne wszystkiemu było Wydawnictwo „Iskry”. To ono wymyśliło żywą encyklopedię „Kto, kiedy, dlaczego?” i postanowiło z nią objechać dwie kopie Śląskie w Bielszowcach i Woźniawie. Oczywiście, z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy. Wszadono więc nas, zresztą autorów, do autokaru i powoziono na Śląsk. Każdy autor reprezentował inną dziedzinę wiedzy: Kosciowski — oczywiście siebie, tzn. „Opowieści biblijne”. Zabiński też siebie, tzn. zoologię i biologię, Sosiński — technikę, Garkiel — historię, Boruś — astronomię, a co ja reprezentowałem, nie potrzebuję wyjaśniać. Ponieważ o tych spotkaniach chce obszerniej napisać gdzie indziej, na łamach „Głosu” wspomnę tylko o tym, jaki ośrodek pytań stawianych nam na spotkaniach (w sumie tych pytań było 450!) dotyczył spraw szkoły i wychowania.

GŁOS NAUCZYCIELSKI STR. 4

W HOLDZIE CIENIOM BOHATERÓW

rakiet przecinają ciemne niebo oświetlając walczące wojska.

W nocy z 15 na 16 kwietnia 1945 roku, po silnym przygotowaniu artylerystycznym, przeprawia się na lewy brzeg Odry w rejonie Siekierek 3 dywizja I Armii Wojska Polskiego. Przeprawiają się czołgi i artyleria. Jadą będące w odwodzie haubice. Ciężkie piechota zmotywowana na opancerzonych samochodach i samobieżne działa. Przyczółek pechnie, roi się od zielonych mundurów. Wszyscy niecierpliwie liczą godziny i minuty oddziałujące ich od ofensywy... na Berlin!

Hitlerowskie dowództwo niewątpliwie spodziewało się w kwietniu uderzenia znad Odry, ale rozpoczęcie natarcia nocą było tym właśnie elementem zaskoczenia, którego poszukiwano przy opracowywaniu planu operacji berlińskiej. Zainstalowane poprzecznie baterie reflektorów wielkiej mocy nie tylko oświetlały drogę nacierającym oddziałom, lecz dosłownie oślepiły przeciwnika i demoralizowały psychicznie niezwykłością scenarii pola walki i pory natarcia. Nad ranem tego samego dnia ruszyła również do walki I dywizja piechoty...

Hitlerowskie przygotowali się ze szczególną starannością do obrony Odry. Podczas zmiany warty i służb powtarzały formułę „Główna linia obrony Niemiec przechodzi wzdłuż Odry”, a skład osobowy broniących się formacji zobowiązany był specjalnym sformułowaniem do walki aż do ostatniego pocisku i ostatniego żołnierza.

Przedni skraj obrony hitlerowców przebiegał wzdłuż nasypu na zachodnim brzegu Odry i wzdłuż wału. W odstępach 50—100 metrów rozmieszczone były bunkry przystosowane do prowadzenia ognia krzyżowego i na wprost. Na zagłębieniu wału i w szczególności w rejonie mostów, bunkry były specjalnie umocnione i posiadały liczne otwory strzelnicze. Rejonu mostu bronił jeszcze specjalny bunkier kamienny.

Druga pozycja obrony składała się z szeregu punktów oporu, głównie w rejonie osiedli i mocnych zabudowań. Wiele takich punktów przystosowanych było do obrony okrężnej. Pojedyncze punkty oporu połączone były rowami. Liczne kanały o zerwanym mostach stanowiły naturalne przeszkody przeciwnikowi. Pozycja ryglowa obrony biegła wzdłuż nasypu kolejowego i szosy ciągnących się skosinie i prostopadłe do linii frontu. W głębi obrony nieprzyjaciół szczególnie silnie umocniono wieś i folwark. Na ulicach i w wąskich przejściach wzniesiono zapory przeciwczołowe, założono pola minowe i przekopano rowy.

W tych warunkach nacierające oddziały ponosiły poważne straty. Nie złażało to jednak ducha rwących się do walki żołnierzy.

Trudno jest dzisiaj pisać patetycznie o tamtych dniach. Czas zaciera emocjonalne treści wielkich słów odczuwanych jedynie przez tych, co przeżyli wojnę. Dla współczesnego pokolenia liczą się tylko historyczne fakty i daty. Właściwie jednak podane oddziałują przeciwieństwo na wyobraźnię, skłaniającą do refleksji, wzbogacając patriotyczne uczucia.

W apelu do nauczycielstwa od uczestników Złotu w Siekierkach wygłoszonego przez wiceprezesa Zarządu Głównego ZNP — Władysława Oszę czytamy: „(...) Dzięki rozgromieniu niemieckiego faszystwu odzyskałyśmy wolność oraz nasze przetrwanie nad Bałtykiem, Odrą i Nysą Łużycką i możemy budować nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój. Pamińcie wielkich ofiar, z tego oto miejsca mogił i chwalcie apelujemy gorąco do całej reszty nauczycieli — wychowawców i pracowników nauki o wzmożenie wysiłków nad wychowaniem dzieci i młodzieży jako największego skarbu naszego narodu — jego przyszłości. Wszystkie siły, wiedzę i umiejętności pedagogiczne poświęćmy wychowaniu młodego pokolenia w duchu głębokiego umiłowania naszej Ludowej Ojczyzny oraz w duchu internacjonalizmu. W swej codziennej pracy dokładajmy starań, by młode pokolenie, które nam powierzyła partia i rząd wychować na budowniczych socjalizmu, gotowych w każdej chwili — jeśli by zaszła potrzeba — do największych poświęceń na rzecz obrony naszych granic i wolności. W sercach dzieci i młodzieży wszczepiajmy umiłowanie pokoju będącego największym dobrem dla nas i dla całej ludzkości oraz szacunek do wszystkich narodów walczących o zachowanie pokoju w świecie. Rozbudujmy u naszych wychowanków oraz w społeczeństwie szacunek i miłość do ludowego Wojska Polskiego strzegącego naszej Ojczyzny przed zakusami wrogów i gwarantującego spokójne życie i rozwój narodu polskiego. Uczymy nasze dzieci i młodzież odtąd o wieloletniej opiece pomników i meczetach oraz samotne groby poległych, gęsto rozsiane po naszym kraju, kulturowo równocześnie pamięć o tych, co w walce o naszą wolność oddali swe życie. Niech nasza codzienna, waleczna praca idzie o wychowanie, które służy jak najsukceszniej budowie wielkiego programu socjalistycznego jutra Polski Ludowej (...).”

★

Apel ten jest niejako programem ideowo-wychowawczej pracy nauczycieli nawiązujących coraz żywsze kontakty z Wojskiem Polskim, któremu przyswajania podobne cele. Dlatego też uczestnicy Złotu w Siekierkach wystosowali list do ministra obrony narodowej, Mariana Spychalskiego



Fragment pomnika.

— marszałka Polski: „(...) Pragniemy zapewnić Was, Towarzyszu Marszałku, że w naszej pracy nauczycielskiej dołożymy wszelkich starań, by w oparciu o tradycję Wojska Polskiego rozbudzić w sercach i umysłach młodego pokolenia uczucie głębokiej miłości do naszej Ojczyzny oraz szacunek dla wszystkich narodów walczących o wolność i zachowanie pokoju na świecie (...).”

Następnie uczestnicy Złotu wyrazili wdzięczność marszałkowi Polski za umożliwienie im bliższego poznania życia żołnierzy Marynarki Wojennej, dzięki zaproszeniu przez dowództwo do wzięcia udziału w rejsie na okręcie wojennym „Gryf” (o rejsie tym piszemy na str. 9). Nauczyciele odpowiedzieli jednomyślnie: „Szczeciński Dywizji nr 13 w Olszynie).

„Sądzimy, że gdyby każde dziecko w Polsce złożyło tylko po jednej złotówce, to uzbierałoby się duża suma na ładny pomnik”. (Dzieci z jednoklasowej Szkoły Podstawowej w Dąbrowicach).

TADEUSZ SOCHACKI

● Czy wybór światopoglądu jest w jakiś sposób determinowany przez cechy psychiczne osobnika? A jeżeli tak, to w jaki sposób?

● Czy typ wyznawanego światopoglądu może wpływać na wybór zawodu?

● Czy jeżeli nauczyciel ma inny światopogląd niż materialistyczny, to jest dobrze, czy źle? Czy jest to nieuczciwe, że jego osobisty światopogląd jest inny, niż ten, który propaguje?

● Był pan za granicą, proszę porównać młodzież polską z młodzieżą innych krajów.

● Co robić, gdy rodzice mają inny światopogląd niż my? Jak rozwiązać tę sprawę, skoro jesteśmy jeszcze nieletni?

● Jak zachować się wobec rodziców, gdy matka mówi: „Idź do kościoła”, a ojciec mówi: „Nie wolno!”

● Jakie perspektywy awansu i kariery ma przed sobą młody nauczyciel, zwłaszcza gdy go skierują do pracy na wieś?

● Czy (i kiedy!) zostanie wyrównane wynagrodzenie nauczycieli do średniej krajowej, przemysłowej?

Pytania obchodzące studentów jako młodych nauczycieli:

GŁOS NAUCZYCIELSKI STR. 5

dzieci swojej poetce

kiej, zbierały makulaturę, butelki, żołędzie, ziola; przekazywały swoje drobne oszczędności.

„Gdy nasz samorząd szkolny ogłosił zbiórkę — nie chcieliśmy prosić rodziców o pieniądze, postanowiliśmy zebrać je sami. Zbieraliśmy butelki, makulaturę, aby zgromadzić jak najwięcej pieniędzy. Przekazujemy 530,90 zł. (Dzieci ze Szkoły Podstawowej z Sobien Jezior).

„Rozpoczęliśmy zbiórkę makulatury i butelek. Niektóre dzieci złożyły swoje oszczędności. Gdy zbierzemy dużo pieniędzy, prześlemy zaraz do redakcji”. (Kl. V-b w Firleju).

„Z radością przekazujemy na fundusz budowy pomnika pieniądze zebrane z zbioru żołędzi w sumie 70 złotych”. (Kl. III-b Szkoły Podstawowej w Nurcu).

„Klasa III-a Szkoły Podstawowej nr 12 we Wrocławiu urządziła piękną wieczornicę, na której dzieci recytowały i inscenizowały wiersze M. Konopnickiej. Dochód z wieczornicy przeznaczono na budowę pomnika. (Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 12 we Wrocławiu).

„Z radością przekazujemy na fundusz budowy pomnika pieniądze zebrane z zbioru żołędzi w sumie 70 złotych”. (Kl. III-b Szkoły Podstawowej w Nurcu).

„Cieszymy się bardzo, że dzieci pomysłami o złożeniu holdu na postać pomnika pieśniarce narodu polskiego. Łączymy się całym sercem ze wszystkimi dziećmi kochającymi Marię Konopnicką”. (Kl. III-a Szkoły Podstawowej z Ostrowka).

„Bardzo nam się podobał projekt budowy pomnika. Już od dzisiaj rozpoczniemy zbierać pieniądze i wyznaczymy IV klasy szkół podstawowych w województwie szczecińskim, aby przyczyniły się do zbioru na ten piękny cel”. (Kl. IV ze Szkoły Podstawowej w Zabowie).

„Szczególną miłością i szacunkiem darzymy znakomitą poetkę, Marię Konopnicką. Znamy dobrze jej wiersze, w klasie wiszą ilustracje i uryki z książek, „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. W Dniach Oświaty Książki i Prasy, kiedy urządziliśmy pochod książek na czołowym miejscu kręciliśmy bohaterowie książki Marii Konopnickiej. Spodziewamy się, że pomnik będzie piękny i będzie wyrażał sympatię dzieci dla autorki”. (Kl. IV-c Szkoły Podstawowej nr 13 w Olszynie).

„Sądzimy, że gdyby każde dziecko w Polsce złożyło tylko po jednej złotówce, to uzbierałoby się duża suma na ładny pomnik”. (Dzieci z jednoklasowej Szkoły Podstawowej w Dąbrowicach).

W niedługim czasie od poszczególnych szkół, klas i drużyn harcerskich oraz tysięcy indywidualnych czytelników „Piomyeczka” — zaczęły nadchodzić drobne sumy pieniędzy. Dzieci wykazywały niezwykłą ofiarność w zdobywaniu funduszy na pomnik ulubionej autorki. Organizowały poranki poświęcone twórczości Marii Konopnickiej.

Faktem szczególnie wzruszającym jest przyczynienie się do budowy pomnika również i dzieci niewidomych.

„Pani czytała nam z „Piomyeczka”, że dzieci z całej Polski zbierają pieniądze na pomnik Marii Konopnickiej. Chcemy dołączyć swoje oszczędności. Zbieramy już pieniądze w naszej klasie. Napisaaliśmy też do „Promyczka” — pisma niewidomych — list z prośbą o umieszczenie w naszym dwutygodniku apelu, aby wszystkie dzieci niewidome również wzięły udział w zbiorze. Cieszymy się, że wspólnie budujemy pomnik ulubionej poetce, która szczególnie jest bliska nam, dzieciom niewidomym, bo z jej wierszy poznajemy piękno przyrody i ziemi ojczystej”. (Kl. III Zakładu Niewidomych w Laskach).

Również dzieci zadecydowały o tym, gdzie ma stanąć wznoszony przez nich pomnik. Proponowały różne miasta: Suwałki, Kalisz, Zarnowiec. Zdecydowana większość wypowiedziała się jednak za Warszawą.

„Tam przecież spędziła poetka długi i ciężki okres swego życia; w Warszawie też najwięcej dzieci może pomnik obejrzeć, gdyż tam przyjeżdża najwięcej wycieczek” — pisali uczniowie klasy IV-a Szkoły Podstawowej nr 8 w Grudziądzu.

Zgodnie z życzeniem fundatorów, dzieł staraniem redakcji „Piomyeczka” i Towarzystwa imienia Marii Konopnickiej oraz przy pomocy Stołecznej Rady Narodowej — pomnik stanął w Warszawie. Umiejscowiono go w Ogródzie Saskim w pobliżu szkoły imienia Marii Konopnickiej przy ulicy Niecałej.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyły liczne rzesze wielbicieli autorki „Roty”. W uroczystości tej wzięli udział członkowie rodziny poetki, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki, Stołecznej Rady Narodowej, związków młodzieżowych oraz delegacje dzieci ze szkół noszących imię Marii Konopnickiej, których w kraju jest ponad 70.

Uroczystość otworzył redaktor naczelnny „Piomyeczka” Stanisław Aleksandrak. Licznie zgromadzone dzieci słuchały jego słów z niezwykłym przejęciem i uwagą. Mówił przecież o ich pięknej inicjatywie i ulubionej poetce.

Aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Janusz Zarzycki.

Przemówienie poświęcone roli i znaczeniu autorki niezapomnianych nowel i „obrazków” wygłosił prezes Towarzystwa im. Marii Konopnickiej — Stanisław Szwalbe.

U stóp pomnika, którego twórcą jest artysta rzeźbiarz, Stanisław Kulon, delegacje dzieci z całego kraju złożyły liczne wieńce i wianki kwiatów.

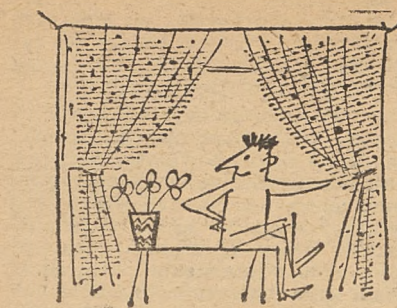
Na zakończenie uroczystości dziewczęta i chłopcy z warszawskiej Szkoły Podstawowej nr 75, noszącej imię Marii Konopnickiej, recytowali wiersze swej patronki. Uczniowie tej szkoły przejęli także opiekę nad ufundowanym przez najmłodszych czytelników poetki, pomnikiem. Pomnikiem, pod którym wyrzło po prostu: „Marii Konopnickiej — dzieci”.

II.W.



Pomnik Marii Konopnickiej.

GŁOS NAUCZYCIELSKI STR. 5



prawo do mieszkania

Przed młodym nauczycielem rozpoczynającym pracę i samodzielne życie stoje, obok innych, bardzo istotny problem — sprawa mieszkania. Gdzie i jak będzie mieszkał, czy i kto zobowiązany jest zapewnić mu mieszkanie? Warto więc, by między koleżdy orientowali się w najważniejszych przepisach i uprawnieniach w tym zakresie.

Wiadomo, iż większość tegorocznych absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli podejmie pracę na wsi, dlatego też w informacji tej chcemy poświęcić więcej uwagi omówieniu uprawnień przede wszystkim tej grupy nauczycieli.

Artykuł 25, pkt 1, ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli z dnia 27 kwietnia 1956 roku brzmi: „Nauczyciele zatrudnieni na terenie wszystkich wsi oraz na terenie osiedli i miast do 2 tys. mieszkańców mają prawo do bezpłatnych mieszkań w miejscu pracy”. Z przepisu tego wynika, że każdemu nauczycielowi, który podejmie pracę na wsi, przysługuje bezpłatne mieszkanie, bez względu na to, ile mieszkańców liczy dana wieś. Natomiast nauczycielom rozpoczynającym pracę w miastach i osiedlach prawo do bezpłatnych mieszkań przysługuje w tym przypadku, gdy miejscowość nie przekracza 2 tys. mieszkańców.

Kto zobowiązany jest dostarczyć nauczycielowi mieszkanie? **Obowiązek taki ciąży na radzie narodowej**, której podlega dana miejscowość. W myśl pisma ókólnego prezesa Rady Ministrów z dnia 10 maja 1956 r. (nr PRN — I-36k/14/56), pkt 3: „w przypadku braku mieszkań w budynkach szkolnych lub gromadzkich — prezydent rad narodowych obowiązane są do bezpośredniego zawierania umów o najem mieszkań dla nauczycieli z właścicielami mieszkań”.

Co to oznacza? Otóż w przypadku, gdy brak jest mieszkania służbowego, nauczyciel powinien otrzymać mieszkanie wynajęte u prywatnego właściciela domu. Wyszukaniem odpowiedniego mieszkania powinna się zająć rada narodowa i ona też (a nie nauczyciel) powinna prowadzić pertraktacje, co do wysokości czynszu i zawierać umowę o najem, a następnie opłacać czynsz bezpośrednio właścicielowi.

Z wyjaśnienia zamieszczonego w tygodniku „Rada Narodowa” nr 32 z 1962 r. wynika, że „prezidium gromadzkiej rady narodowej obowiązane jest opłacać właścicielowi nieruchomości cały czynsz zgodnie z umową za wynajęcie dla nauczyciela mieszkanie. Fakt niezapreliminowania w budżecie prezydium rady odpowiednich kwot na opłacenie omawianych czynszów mieszkaniowych nie może usprawiedliwiać żądań od nauczyciela dopłaty na pokrycie części czynszu mieszkaniowego”. Stąd wniosek, iż nauczyciel w żadnym przypadku nie powinien dopłacać do czynszu.

Nauczycielowi należy się bezpłatne mieszkanie we wszystkich wsiach oraz osiedlach i miastach do 2 tys. mieszkańców — także i wówczas, gdy współmałżonek (oboje) maż czy żona) nie jest nauczycielem i pracuje w innym zawodzie (wyjaśnienie zawarte w tyg. „Rada Narodowa” nr 7 z 1959 r.). Tak więc i w tym przypadku rada narodowa zobowiązana jest opłacać czynsz w całości.

Zdarzają się, choć rzadko — przypadki, że w tych małych miejscowościach istnieje publiczna gospodarka lokalami i budownictwo komunalne. W takim przypadku najemca mieszkań dla nauczycieli jest również prezydium rady narodowej. A nauczyciele zwolnieni są także od wpłaty kaucji (pismo Min. Gosp. Komunalnej nr ME SW-2829/65).

Jeśli nauczyciel jest zatrudniony na wsi lub w osiedlach i miastach do 2 tys. mieszkańców i korzysta z bezpłatnego mieszkania, to nie ponosi on kosztów i świadczeń z tytułu czyszczenia komińów, wywozu śmieci, fekaliiów itp., gdyż właściciel wynajmowanego dla nauczyciela mieszkania

otrzymuje z prezydium rady narodowej pełny czynsz mieszkalny, według cen kształtujących się w danej miejscowości, w których mieszczą się również koszty świadczeń na eksploatację wynajmowanego mieszkania.

Może się nasunąć pytanie, gdzie nauczyciel (pracujący na wsi lub w mieście czy osiedlu do 2 tys. mieszkańców) powinien otrzymywać mieszkanie. Otóż uchwała nr 904/54 Rady Ministrów przewiduje, że mieszkanie powinno znajdować się w miejscowości, w której nauczyciel pracuje. Jeżeli jednak Prez. GRN nie może znaleźć mieszkania w miejscu pracy, a nauczyciel zmuszony jest mieszkać gdzie indziej, Prez. GRN zobowiązane jest do traktowania jego mieszkania tak samo, jak gdyby było w miejscu pracy, tzn. powinno zawrzeć z właścicielem mieszkania umowę i opłacać czynsz.

A teraz kilka słów o jakości mieszkania przysługującego nauczycielowi w myśl ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli. Wiele zależy tu, oczywiście, od standardu mieszkań istniejących na danym terenie. Dlatego też trudno jest o ściśle sprecyzowane jakości takiego mieszkania. Ogólnie jednak rzecz biorąc — nie powinno ono być gorsze od dobrze wyposażonych mieszkań w danej miejscowości. Przykładowo, jeżeli na wsi jest światło elektryczne, to nauczyciel nie powinien otrzymać mieszkania pozbawionego tego oświetlenia. Mieszkanie musi mieć podstawowe wyposażenie, kwalifikujące je jako locum mieszkalne.

Przy przydzielaniu nauczycielowi mieszkania należy brać pod uwagę jego sytuację rodzinną (liczbę osób). Ministerstwo Oświaty w piśmie nr K 3-149/57 wyjaśnia, że „Prez. GRN ma obowiązek dostarczenia mieszkania umożliwiającego nauczycielowi wykonywanie jego zawodowych obowiązków, jak np. poprawianie zeszytów, przygotowanie się do lekcji, dokształcanie się oraz należyty wypoczynek”.

I na zakończenie tych wyjaśnień jeszcze jedna uwaga. Z wyjaśnienia Ministerstwa Oświaty (pismo nr K 3-3292/58 z 28.X.1958 r.) wynika, że nauczycielowi nie przysługuje bezpłatne mieszkanie, jeżeli zajmuje bezpłatne mieszkanie stanowiące własność współmałżonka lub jeśli korzysta z bezpłatnego mieszkania (np. u rodziców) i nie żąda od prezydium gromadzkiej rady narodowej dostarczenia innego mieszkania. Stąd wniosek, że nauczyciel mieszkający u rodziców (chodzi tu, oczywiście, o nauczycieli, którzy podejmą pracę w swojej rodzinnej wsi) chcąc uzyskać bezpłatne mieszkanie powinien wystąpić do prezydium rady narodowej o dostarczenie innego, bezpłatnego mieszkania. Dopiero wówczas, gdy prezydium nie mogło, z braku mieszkań, spełnić tego żądania — powinno ono zawrzeć umowę o najem mieszkania z rodzicami nauczyciela — pod warunkiem, że zajmuje on w domu odrębne mieszkanie i prowadzi odrębne gospodarstwo.

Tak w najogólniejszym zarysie przedstawiają się przepisy i uprawnienia w zakresie mieszkań tych nauczycieli, którzy podejmą pracę we wszystkich wsiach oraz w osiedlach i niektórych miastach do 2 tys. mieszkańców. Przypominamy je raz jeszcze dlatego, aby młodzi, przystępujący do pracy koleżdy, wiedzieli, jakie mogą stawać żądania.

Jesteśmy przekonani, że w pomysłnym załatwianiu tych spraw pomożemy Wam starsi koleżdy — kierownicy szkół, pomożemy też Wasze ogni-

sko. Gdybyście jednak natrafili na kłopoty, gdyby prezydium rady narodowej uchylało się od wypełnienia obowiązku — radzimy interweniować w inspektoracie szkolnym, a także zwracać się o pomoc do zarządu oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego, które mają swoje siedziby w miastach powiatowych.

★

A jakie perspektywy na otrzymanie mieszkania mają nauczyciele podejmujący pracę w mieście? Ta grupa kolegów — która nie objęta jest uprawnieniem art. 25 ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli — korzysta z takich samych — ustalonych zasadami nowej polityki mieszkaniowej — możliwości, jak wszyscy mieszkańcy miast.

Na czym, najogólniej charakteryzując, polega nowa polityka mieszkaniowa? Sprowadza się ona do tego, iż gros budownictwa mieszkaniowego przejeła spółdzielczość. Z budownictwa rad narodowych korzystają mogą wyłącznie najmniej zarabiający. Tak więc np. w latach 1966–70 mieszkań z tego źródła otrzymają tylko ci, którzy, ze względu na sytuację materialną, nie będą w stanie ponieść kosztów związanych z wstąpieniem do spółdzielni.

Z uchwały Rady Ministrów nr 123 z dnia 22 maja 1965 r. wynika, że mieszkanie z puli rad narodowych mogą otrzymać tylko osoby: zajmujące pomieszczenia nie nadające się do zamieszkania lub nadmierne zaagenczone; przekwaterowane z budynków zagrożonych zawaleniem lub podlegających rozbiórce; te które utraciły mieszkanie wskutek klęsk żywiołowych, i wreszcie osoby niezbędne w danej miejscowości ze względu na rodzaj wykonywanej pracy lub kwalifikacje zawodowe. Do tej ostatniej grupy zaliczeni zostali między innymi i nauczyciele.

Poza tym jednak musi być spełniony jeszcze jeden warunek. Przyjęto mianowicie zasadę, że ci — których dochód (łącznie z dochodem wszystkich wspólnie zamieszkających członków rodziny) przekracza netto 800 zł miesięcznie na jednego członka rodziny — nie mogą w zasadzie otrzymać mieszkania z puli rad narodowych. W wyjątkowych przypadkach, ze względu na stan zdrowia lub liczną rodzinę, granica ta może być podwyższona do 1000 zł zarobku netto.

Dla wszystkich pozostałych jedynym źródłem uzyskania mieszkania pozostaje spółdzielczość mieszkaniowa. Trzeba jednak podkreślić, że państwo przeznaczyło bardzo poważne środki finansowe dla tych, którzy podejmują trud budowy mieszkania spółdzielczego.

Nauczyciele — jako zatrudnieni w zakładach nie dysponujących funduszem mieszkaniowym — mogą korzystać z przewidzianej na ten cel pomocy bankowej. Jak starać się o taką pożyczkę? Trzeba odpowiednio umotywowane podanie, zaadresowane do właściwego oddziału Banku Inwestycyjnego, złożyć w komisji koordynacji rozdziału mieszkań, które działają przy prezydiach rad narodowych. Podanie musi być uprzednio zaopiniowane przez kierownictwo (dyrekcję) szkoły lub placówki oświatowej i zarząd oddziału ZNP. Pożyczka na uzupełnienie wkładu do spółdzielni mieszkaniowej, (lokatorskiej) nie może przekraczać 2/3 wysokości wkładu. Jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach* (np. przekwaterowanie z budynków wyburzanych) można uzyskać pożyczkę do wysokości pełnego wkładu.

W zależności od wysokości zarobków: przy dochodzie do 1000 zł miesięcznie netto na 1 członka rodziny — pożyczka może być umorzona w całości; przy dochodzie powyżej 1000 zł do 1500 zł — w 50 proc.; przy dochodzie powyżej 1500 zł do 2500 zł — w 25 proc.

Również ZNP dysponuje pewnymi funduszami na zwrotne pożyczki dla nauczycieli wstępujących do spółdzielni i podejmujących budowę domków. Warto nawiasem podkreślić, iż także dla nauczycieli, którzy budują własne domki na wsi — przewidziana jest wydatna pomoc państwa.

O możliwościach uzyskania mieszkania w mieście i o formach pomocy państwa dla nauczycieli budujących domy na wsi pisaliśmy szczegółowo w 51/52 numerze „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 19–26 grudnia br., w artykule „Aby zdobyć mieszkanie”. Wszystkim kolegom interesującym się tymi sprawami radzimy sięgnąć do tej informacji.

zasady wynagrodzeń

Artykuł 12 ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli ustala: „Nauczyciel otrzymuje uposażenie, którego wysokość zależna jest od wykształcenia, ilości lat pracy pedagogicznej, typu szkoły oraz zajmowanego w niej stanowiska.”

Tak więc na ogólne uposażenie nauczyciela składają się cztery zasadnicze elementy, wymienione w przytoczonym powyżej przepisie. Dwa, tj. wykształcenie i liczba lat pracy, decydują o uposażeniu podstawowym każdego nauczyciela. W zależności natomiast od typu szkoły, w jakiej nauczyciel pracuje, od stanowiska zajmowanego w szkole, a także i od innych czynników, np. terenu, na którym dana szkoła się znajduje, szczególnego charakteru pracy, ponadobowiązkowych czynności spełnianych w szkole — do wysokości uposażenia podstawowego dolicza się dodatki lub zwyczajne wynagrodzenia.

Wysokość uposażenia podstawowego w zależności od stopnia wykształcenia i liczby lat pracy przedstawia zamieszczona obok tabela.

Po trzech latach pracy następuje zatem pierwszy awans automatyczny, który powoduje podniesienie uposażenia. Jednakże młody nauczyciel może pierwszy „próg” przekroczyć wcześniej, bo już po dwóch latach pracy. Zależy to od złożenia egzaminu kwalifikacyjnego (o egzaminach kwalifikacyjnych patrz na str. 8). Wówczas nie po trzech latach, lecz już od dnia pierwszego następnego miesiąca po złożeniu egzaminu otrzymuje wyższą stawkę.

DODATKI I ZWYKLI UPOSAŻENIA

Jak wspominaliśmy wyżej, nauczyciele otrzymują w określonych warunkach tzw. dodatki lub zwyczajne uposażenia. Nauczyciele szkół zawodowych, nauczający przedmiotów ogólnokształcących otrzymują uposażenie, jakie

prysuguje im według wyżej podanej tabeli, zwiększone o 5 proc., a jeśli mają wykształcenie wyższe, otrzymują uposażenie zwiększone o 10 proc. Nauczyciele szkół zawodowych nauczający przedmiotów zawodowych otrzymują uposażenie wyższe — 15-procentową wyższą podstawowego uposażenia. Nauczycielom zakładów kształcenia nauczycieli, szkół i przedszkoli ćwiczeń przysuguje uposażenie zwiększone, tak jak nauczycielom przedmiotów zawodowych. Nauczyciele i wychowawcy

GRUPA I KATEGORIA NAUCZYCIELI WYCHOWAWCÓW WG POZIOMU WYKSZTAŁCENIA		MIESIĘCZNA STAWKA UPOSAŻENIA WEDŁUG STAZU PRACY						
GRUPA	KATEGORIA	POZIOM WYKSZTAŁCENIA	A	B	C	D	E	F
			DO 3 LAT	3-6 LAT	6-10 LAT	10-15 LAT	15-20 LAT	20-25 LAT
								PONAD 25 LAT
		NAUCZYCIELE I WYCHOWAWCY POSIADAJĄCY:						
I	1	ŚREDNIE WYKSZTAŁCENIE PEDAGOGICZNE LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNOZĘDNE	1150	1250	1350	1450	1550	1650
	2	STUDYUM NAUCZYCIELSKIE LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNOZĘDNE	1350	1450	1550	1650	1750	1850
	3	STUDIA WYŻSZE LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNOZĘDNE	1450	1550	1650	1800	1850	2100
		WYCHOWAWCZY PRZEDSZKOLI POSIADAJĄCY:						
	1	LICEUM PEDAGOGICZNE DLA WYCHOWAWCZYN PRZEDSZKOLI LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNOZĘDNE	1050	1150	1250	1350	1450	1550
II	2	STUDYUM NAUCZYCIELSKIE, WYŻSZY KURS METODYK WYCHOW. PRZEDSZKOLNEGO LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNOZĘDNE	1150	1250	1350	1450	1550	1650
	3	STUDIA WYŻSZE LUB WYKSZTAŁCENIE RÓWNOZĘDNE	1300	1400	1500	1600	1700	1800
								2000

całego roku, ale tylko do wykonania następujących czynności w szkole:

- zastępstwo kierownika (dyrektora) szkoły;
- egzaminy;
- prace związane z zakończeniem roku szkolnego oraz przygotowaniem nowego roku szkolnego.

Jeśli nauczyciel chorował w czasie ferii letnich i nie mógł w związku z tym wykorzystać co najmniej 30 dni



urlopu wypoczynkowego, wówczas przysuguje mu prawo do urlopu w czasie roku szkolnego w wymiarze uzupełniającym do 30 dni.

Nauczycielka, której urlop macierzyński przypada w całości lub w części na okres ferii letnich, zimowych lub wiosennych, ma prawo do wykorzystania okresu przypadającego na ferie po zakończeniu urlopu macierzyńskiego.

Warto przy tej okazji zaznaczyć, że nauczycielka w okresie urlopu macierzyńskiego otrzymuje uposażenie w takiej wysokości, w jakiej otrzymywała w ostatnim miesiącu przed pójściem na urlop, a więc uposażenie zasadnicze ze wszystkimi dodatkami i godzinami nadliczbowymi.

Jeszcze z jednego przywileju mogą korzystać nauczycielki. Otóż w przypadku, gdy czas pracy nauczycielki karmiącej dziecko wynosi ponad 4 godziny ciągłej pracy dziennie, przysuguje jej prawo korzystania z jednej godziny przerwy wliczanej do czasu pracy.

Nauczycielom (wychowawcom) zatrudnionym w zakładach opiekuńczo-leczniczo-wychowawczych oraz w przedszkolach przysuguje prawo do 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

W placówkach, w których zajęcia trwają nieprzerwanie przez cały rok kalendarzowy, nauczyciele (wychowawcy) korzystają z urlopu wypoczynkowego w wymiarze 30 dni. Nauczyciel może otrzymać płatny urlop dla poratowania zdrowia na okres do 1 roku. Nauczyciel może również otrzymać urlop płatny lub bezpłatny dla dalszego kształcenia się, dla celów naukowych, oświatowych, artystycznych. Istnieje

i Lesko — 20-procentowa zwyczajna uposażenia (tzw. dodatek biesieczadki). Lista miejscowości z tych powiatów, objętych dodatkami, jest stale aktualizowana przez WRN. W chwili obecnej dodatki oraz zwyczajne oblicza się od uposażeń według stawek z 1960 roku (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1954 roku, Dziennik Ustaw nr 33, poz. 263, z 1960 roku).

Dlatego też, jeśli nauczyciel z ukończonym 5 N, w pierwszych trzech latach pracy, zarabiający obecnie 1350 złotych, otrzyma 10-procentowy dodatek przysługujący mu z jakiegosi tytułu — dodatek ten oblicza się od kwoty 1100 zł, gdyż tyle wynosiła pensja według stawki z 1960 roku.

Dodatki funkcyjne przysługują kierownikom i dyrektorom szkół oraz ich zastępcom. Określone są one nie procentowo, lecz w kwotach stałych w zależności od stopnia organizacyjnego szkoły.

Ponadto nauczyciele otrzymują wynagrodzenie za czynności dodatkowe wykonywane w szkole. Zalicza się do nich: wychowawstwo, opieka nad pracownikami i bibliotekami, poprawianie zeszytów, a także praca w klasach łączonych.

Za wychowawstwo klasy, za opiekę nad pracownią szkolną (gabinetem) lub biblioteką szkolną, nauczycielom i wychowawcom przysuguje miesięczne ryczałtowe wynagrodzenie w następującej wysokości:

Wychowawstwo klasy: w szkołach podstawowych i w szkołach ćwiczeń i (podstawowych) specjalnych — 36 złotych, w liceach ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i w szkołach zawodowych — 48 złotych.

W większych szkołach podstawowych o niskim stopniu organizacyjnym płaci się za wychowawstwo według następujących zasad:

w szkołach o 1 nauczycielu — za 2 wychowawstwa;

w szkołach o 2 nauczycielach — za 3 wychowawstwa;

w szkołach o 3 nauczycielach — za 4 wychowawstwa.

Natomiast już w szkołach o 4 i większej liczbie nauczycieli płaci się za tyle wychowawstw, ile faktycznie jest w szkole klas, z tym, że każdemu nauczycielowi płaci się za te wychowawstwa, które on rzeczywiście pełni.

przy tym szczegółowe przepisy o urlopach przysługujących nauczycielom — słuchaczom studiów zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych.

STAN POZASŁUŻBOWY

Władze szkolne obowiązane są zapewnić nauczycielowi pracę nauczycielską w miejscu stałego zamieszkania jego współmałżonka. Jeżeli nie ma jednak możliwości zatrudnienia nauczyciela w miejscu zamieszkania współmałżonka — wówczas nauczyciel ma prawo prosić o przeniesienie w stan pozasłużbowy — do czasu powstania możliwości zatrudnienia.

Jednakże w stanie pozasłużbowym nauczyciel nie pobiera uposażenia i czasu tego nie wlicza się do wysługi lat. Nauczyciel w stanie pozasłużbowym może być najwyżej 5 lat. W stan pozasłużbowy ma prawo również przejeżdżający nauczycielka mająca na wychowaniu jedno lub więcej dzieci w wieku do 7 lat.

Przepisy o stanie pozasłużbowym dotyczą tylko nauczycieli mianowanych. Nauczyciele zatrudnieni na podstawie umowy na czas nieokreślony lub na czas określony nie mają uprawnień do przejścia w stan pozasłużbowy.

NAUCZYCIELE PRACUJĄCY NA WSI

Poza przydzieleniem bezpłatnych mieszkań — gromadzkie rady narodowe powinny zapewnić możliwość zakupu opału według norm ustalonych dla ludności miast oraz bezpłatną dostawę tego opału do mieszkań nauczycieli.

Poza tym nauczyciele ci mogą otrzymać do użytkowania działkę gruntu. Zatem prawo użytkowania ziemi szkolnej przysuguje nie tylko kierownikowi szkoły, lecz także zatrudnionym w danej szkole nauczycielom. Sposób podziału i użytkowania ustalają rady pedagogiczne przy ewentualnej pomocy ogniska ZNP lub władz oświatowych.

Prezidia rad narodowych obowiązane są dostarczyć nauczycielowi zatrudnionemu na wsi, jak również na terenie osiedla lub miasta liczącego do 2 tysięcy mieszkańców, bezpłatnych środków przewozu do lekarza lub szpitala, gdy zachodzi konieczność udzielenia nauczycielowi lub członkowi jego rodziny pomocy lekarskiej.

Władze szkolne powinny corocznie przeznaczać w budżetach specjalne środki finansowe na pomoc zdrowotną dla nauczycieli pracujących w miejscowościach oddalonych od zakładu lecznictwa otwartego.

Za opieką nad pracownią szkolną płaci się nauczycielowi tak samo, jak za wychowawstwo, tzn. odpowiednio — 36 i 48 zł. W szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących płaci się za opieką nad pracownią fizyczną, chemiczną i biologiczną. W liceach pedagogicznych, liceach dla wychowawczych przedszkoli oraz w studiach nauczycielskich płaci się ponadto za opieką nad pracownią robót ręcznych, pracownią pedagogiczną i pracownią geograficzną.

W szkołach podstawowych i w liceach ogólnokształcących można wypłacać dodatkowe wynagrodzenie za opieką nad pracownią robót ręcznych, według podanych stawek (36 i 48 złotych) w przypadku gdy szkoła rozporządza osobnym lokalem przystosowanym do realizacji programu nauczania pracy ręcznej. W wypadku, gdy w szkole są dwie lub więcej pracowni robót ręcznych, np. dla dziewcząt i chłopców i opiekęuje się nimi dwóch lub więcej nauczycieli — dodatkowe wynagrodzenie przysuguje każdemu nauczycielowi opiekującemu się odrębną pracownią.

Wynagrodzenie za opieką nad działką szkolną opłaca się według tych samych zasad, co wynagrodzenie za opieką nad pracownią szkolną.

Opieka nad biblioteką szkolną: w szkołach wszystkich typów i zakładach wychowawczych posiadających biblioteki liczące do 300 tomów — nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie jak za 1 godzinę nadliczbową; w szkołach wszystkich typów i zakładach wychowawczych posiadających biblioteki liczące powyżej 300 tomów — w zależności od liczby uczniów. A więc przy liczbie uczniów do 200 — jak za 3 godziny nadliczbowe; przy liczbie uczniów od 201 do 400 i liczbie tomów ponad 2000 — jak za 6 godzin nadliczbowych; przy liczbie uczniów ponad 400 i liczbie tomów ponad 3000 — jak za 8 godzin nadliczbowych.

Nauczycielom szkół ogólnokształcących, zawodowych, zakładów kształcenia nauczycieli i wychowawczych przedszkoli oraz szkół specjalnych

(Dokończenie na str. 9)



INNE PRYWILEJE

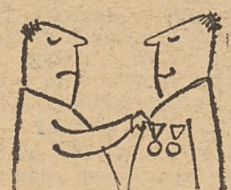
Dzieciom nauczycieli przysuguje przy równych z innymi dziećmi warunkach prawo pierwszeństwa w korzystaniu z internatów, domów akademickich oraz prawo pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkół przy równych wynikach egzaminów.

Nauczycielowi i jego współmałżonkowi (niezależnie od tego, czy jest nauczycielem) przysuguje prawo do korzystania z 50 proc. ulgi przy przejazdach kolejowych. Przepis ten dotyczy również nauczycieli-rentistów.

Nauczyciel uzyskuje prawo do renty starczej według zasad ustalonych dla kategorii zatrudnienia, tj. po ukończeniu 60 lat życia i 25 lat pracy (mężczyzna) oraz po ukończeniu 55 roku życia i 20 lat pracy (kobieta).

Nauczycielowi służy, w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, prawo do ochrony przyznanej pracownikom państwowym w przepisach karnych.

HONOROWE ODZNACZENIA



W uznaniu roli nauczyciela w naszym społeczeństwie ustanowiony został honorowy tytuł „Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Tytuł ten nadawany jest najbardziej zasłużonym nauczycielom za szczególnie wybitne osiągnięcia w długoletniej pracy zawodowej.

Wyrazem stosunku społeczeństwa do zawodu nauczycielskiego jest obchodzony rokrocznie bardzo liczny Dzień Nauczyciela.

jak uzyskać mianowanie?

„Nauczycielem może być osoba posiadająca przepisane kwalifikacje” — tak brzmi art. 4 ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli, podstawowego dokumentu określającego stosunki służbowe nauczycieli.

Jakie są te „przepisane kwalifikacje”, czy posiada je absolwent liceum pedagogicznego, studium nauczycielskiego lub innego zakładu kształcenia nauczycieli? Określone to zostało w rozporządzeniu Ministra Oświaty z dnia 12 kwietnia 1962 roku (Dziennik Ustaw nr 30, poz. 141).

Zgodnie z tym rozporządzeniem — na kwalifikacje nauczyciela składają się:

- kwalifikacje naukowo-pedagogiczne, które kandydat na nauczyciela uzyskuje przez ukończenie określonego typu zakładu kształcenia;
- właściwa postawa ideowo-moralna;
- warunki fizyczne niezbędne do wykonywania pracy nauczycielskiej;
- kwalifikacje zawodowe, które kandydat może uzyskać w okresie pięciu pierwszych lat pracy.

Absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli posiadają kwalifikacje naukowo-pedagogiczne oraz w zasadzie ideowo-moralne i fizyczne. Brak im jest jednak kwalifikacji zawodowych, nie mają zatem pełnych kwalifikacji i dlatego też zatrudnieni są nie na podstawie mianowania, lecz umowy. Mianowanie mogą uzyskać dopiero po zdobyciu kwalifikacji zawodowych.

Kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkole lub prowadzenia zajęć wychowawczych w szkole lub innej placówce oświatowej zdobywa się po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego*).

Egzamin ten powinien złożyć nauczyciel w okresie pierwszych 5 lat pracy, najwcześniej jednak po 2 latach pracy w szkole, wykonywanej w wy-

miarze nie niższym niż połowa obowiązującego go wymiaru czasu.

Podanie o dopuszczenie do egzaminu może być wniesione drogą służbową do bezpośredniej władzy oświatowej — najwcześniej na 3 miesiące przed upływem 2 lat praktyki i najpóźniej na 6 miesięcy przed upływem 4 lat praktyki.

W podaniu należy wymienić co najmniej 4 pozycje z przestudiowanej lektury pedagogicznej i fachowej**). W załączonym życiorysie należy wymienić odyte studia oraz kursy szkoleniowe, szkoły i klasy, w których nauczyciel pracował, i przedmioty, których uczył.

Egzamin odbywa się w szkole, w której zatrudniony jest nauczyciel, przed komisją powołaną przez władzę oświatową. W skład komisji wchodzi: pracownik pedagogiczny organu administracji szkolnej, przedstawiciel ZNP, nauczyciel odpowiedniego rodzaju (typu) szkoły lub specjalista przedmiotowy oraz z głosem doradczym kierownik (dyrektor) szkoły.

Komisja egzaminacyjna wizytuje przewidziane w planie zajęć nauczyciela 2 lekcje z przedmiotów (przedmiotów), do których posiada on kwalifikacje naukowo-pedagogiczne, przegląda prace uczniowskie, konспекty lekcji lub inne materiały dotyczące przygotowania się do lekcji, zapoznaje się z posiadaną przez szkołę dokumentacją odnoszącą się do pracy nauczyciela, jego udziału w życiu społecznym szkoły i środowiska itp.

Poza tym komisja egzaminacyjna przeprowadza z nauczycielem kolokwium, w czasie którego powinien on dokonać analizy wizytowanych lekcji, ustosunkować się do własnej pracy, omówić wskazany przez komisję temat z przestudiowanej literatury, wykazać się znajomością organizacji pracy szko-

ły, ogólnych zasad ustroju szkolnictwa oraz praw i obowiązków nauczycieli.

Nauczyciel, który zdał egzamin, uzyskał tym samym kwalifikacje zawodowe i powinien w związku z tym otrzymać nominację na nauczyciela. Jeśli egzamin został złożony przed upływem pierwszych 3 lat pracy, wówczas od dnia pierwszego najbliższego miesiąca przysługuje nauczycielowi prawo do przesunięcia do wyższej grupy uposażeniowej. Normalnie przesunięcie to następuje dopiero po ukończeniu 3 lat pracy.

Nauczyciel, który nie zdał egzaminu, może go powtórzyć najwcześniej po upływie 1 roku i najpóźniej na 3 miesiące przed upływem piątego roku pracy.

Jeśli nauczyciel w ciągu 5 pierwszych lat pracy nie złoży egzaminu kwalifikacyjnego, zostaje zwolniony z zawodu nauczycielskiego.

Obowiązek składania egzaminu ciąży na nauczycielach i wychowawcach zatrudnionych w szkołach podstawowych, szkołach specjalnych, średnich, przedszkolach, domach dziecka i innych placówkach oświatowo-wychowawczych — z wyjątkiem nauczycieli zatrudnionych w studiach nauczycielskich i równorzędnych zakładach kształcenia nauczycieli.

*) Szczegółowe przepisy o egzaminach kwalifikacyjnych zawarte są w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty nr 6 z 1964 roku.

**) Wykaz literatury dla nauczycieli i wychowawców przygotowujących się do egzaminu kwalifikacyjnego.

DZIAŁ I

W. Okoń: Osobowość nauczyciela. Rozprawy. PZWS, Warszawa 1962;

S.L. Rubinsztajn: Myślenie i drogi jego poznania. KiW, Warszawa 1962;

T. Tomaszewski: Wstęp do psychologii. PWN, Warszawa 1963;

W. Wall: Wychowanie i zdrowie psychiczne. PWN, Warszawa 1960;

Z. Pietrasiński: Sztuka uczenia się. WP, Warszawa 1962;

J. Reykowski, K. Tyborowski: Człowiek w świetle psychologii. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1962;

staż pracy oraz złożenie egzaminu wstępnego. Przyjmowani są oni jednak na I rok studiów. Kandydaci z ukończonym SN mają również prawo ubiegać się o przyjęcie na magisterskie studia wieczorowe na kierunku: matematyka, fizyka, chemia (Warszawa, Poznań) oraz matematyka (Łódź, Wrocław). Studia te trwają 4 lata. Tryb składania podań analogiczny jak przy studiach zaocznych z tym, że absolwentów SN nie obowiązuje egzamin wstępny.

★

NAUCZYCIELE, KTÓRZY MAJĄ UKOŃCZONE STUDIA WYŻSZE mogą przez dalsze kształcenie się zdobywać tytuły doktorskie. Istnieją dwie drogi osiągnięcia tego celu: przewody doktorskie i studia doktoranckie.

Przewody doktorskie bez odrywania od pracy. O dopuszczenie do przewodu może ubiegać się nauczyciel posiadający tytuł magistra, który w ciągu co najmniej dwóch lat zajmował się pracą naukową. Podanie o wszczęcie przewodu składa kandydat do dziekana właściwego wydziału szkoły wyższej czy instytutu naukowego, załączając: życiorys, dyplom magistra lub magistra inżyniera, projekt tematu pracy doktorskiej, informacje o dotychczasowej pracy naukowej wraz z wykazem lub załącznikiem własnych prac.

Mając wszczęty przewód doktorski i zaawansowaną pracę dokorską, można ubiegać się o stypendium doktoranckie, które przyznaje minister po zasięgnięciu opinii rektora. Stypendia doktoranckie przyznawane są na okres do 18, a w wyjątkowych przypadkach 24 miesięcy i wynoszą miesięcznie 1000 zł. Nauczyciel może w tym czasie pracować zawodowo, ale nie więcej niż w granicach jednego etatu.

Studia doktoranckie mają charakter stacjonarny i trwają w zależności od dyscypliny naukowej do 4 lat. O dopuszczenie do studiów doktoranckich mogą ubiegać się nauczyciele, którzy mają wszczęty przewód doktorski lub warunki do jego wszczęcia, wyróżniają się zdolnościami i zamiłowaniem do pracy naukowej i pedagogicznej, mają co najmniej 2 lata praktyki pedagogicznej, naukowej lub zawodowej, nie przekroczyli 35 roku życia oraz złożą zobowiązanie, że po uzyskaniu stopnia naukowego doktora podejmą pracę na stanowisku pomocniczego pracownika naukowego na okres co najmniej 3 lat.

Podania składa się do ministra szkolnictwa wyższego lub oświaty (jeśli sprawa dotyczy WSP) za pośrednictwem rektora szkoły. W okresie odbywania studiów doktorant otrzymuje stypendium w wysokości uposażenia brutto starszego asystenta z przysługującymi dodatkami. Przysługuje mu też dodatek rodzinny według warunków

DZIAŁ II

B. Suchodolski: Wychowanie dla przyszłości. PWN, Warszawa 1962;

S. Szuman: O sztuce i wychowaniu estetycznym. PZWS, Warszawa 1962;

K. Sośnicki: Istota i cele wychowania. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1964;

A. Lewin: Makarenko. Konfrontacje pedagogiczne. PZWS, Warszawa 1960;

H. Muszyński: Wychowanie moralne w zespole. PZWS, Warszawa 1964.

DZIAŁ III

W. Okoń: Proces nauczania. PZWS, Warszawa 1961;

W. Okoń: U podstaw problemowego nauczania się. PZWS, Warszawa 1964;

Z. Myslakowski: Wprowadzenie do teorii nauczania. KiW, Warszawa 1961;

M. Pęcherski, A. Tatoń: Wiedza szkoły i życie w krajach socjalistycznych. PZWS, Warszawa 1963;

K. Lech: System nauczania. PWN, Warszawa 1964;

Cz. Kupisiewicz: Niepowodzenia dydaktyczne. PWN, Warszawa 1964.

Ministerstwo Oświaty ogłaszając ten wykaz zaleciło, ażeby kandydat wybrał po jednej książce z poszczególnych działów oraz jedną pozycję z zakresu metodyki nauczania przedmiotu specjalizacji lub ostatniego rocznika czasopisma metodycznego przedmiotowego danej specjalizacji.



pogłębianie wiedzy — warunkiem sukcesu

W naszym systemie oświatowym istnieje szeroko rozbudowany system kształcenia i doskonalenia nauczycieli, który pozwala im podnosić swoje kwalifikacje bez odrywania się od pracy, zarówno na studiach zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych, aż do uzyskania tytułu doktorskiego włącznie, jak również drogą samokształcenia i doskonalenia zawodowego, organizowanego przez instancje związkowe i ośrodki metodyczne. Postaramy się w tym artykule omówić pokrótce wszystkie te formy.

NAUCZYCIELE Z UKOŃCZONYM LICEUM PEDAGOGICZNYM mogą ubiegać się o przyjęcie na zaoczne studia w SN, WSP, bądź na uniwersytetach.

Studia z zakresu SN. Okres trwania studiów zaocznych wynosi 2 lata. Warunkiem przyjęcia na studia jest roczna, pozytywnie oceniona przez władze szkolne, praktyka pedagogiczna oraz skierowanie na dany kierunek studiów otrzymane z wydziału oświaty i kultury. Przy wydawaniu skierowań wydziały oświaty biorą pod uwagę przede wszystkim sytuację kadrową w szkole, zapotrzebowanie na specjalistów poszczególnych przedmiotów w zakresie kl. V—VIII, potrzeby przedszkoli i innych placówek oświatowo-wychowawczych na wyżej kwalifikowanych pedagogów.

Nauczyciel ubiegający się o skierowanie składa do wydziału oświaty i kultury podanie (w terminie do 28 lutego). Terminy co roku podaje Ministerstwo Oświaty. Kandydaci nie są obowiązani do składania egzaminu, o przyjęciu decyduje komisja.

Kierunki studiów odpowiadają przedmiotom nauczania w szkole podstawowej i obejmują łącznie dwa przedmioty, z wyjątkiem filologii polskiej, filologii rosyjskiej i wychowania muzycznego, które nie są łączone. Dokładne adresy SN prowadzących studia zaoczne i wieczorowe wraz z wykazami kierunków studiów zawarte są w informatorze Ministerstwa Oświaty, który mają wszystkie wydziały oświaty i kultury.

Studia zaoczne na WSP trwają 5 lat i kończą się egzaminem magisterskim. Warunkiem przyjęcia na studia jest otrzymanie skierowania właściwego organu administracji szkolnej (wydziału oświaty lub kuratorium). Pierwszeństwo w kierowaniu mają nauczyciele szkół średnich nie posiadający wyższego wykształcenia. Podania o przyjęcie należy składać drogą służbową w terminie do 16 lutego. Dodać jeszcze należy, że o przyjęcie na studia można ubiegać się dopiero po co najmniej rocznej, pozytywnie ocenionej pracy w szkole. Kandydatów obowiązuje złożenie wstępnego egzaminu.

Istniejące WSP kształcą w następujących kierunkach: **WSP Kraków** — filologia polska, historia, geografia; **WSP Gdańsk** — filologia polska, historia, matematyka, chemia; **WSP Opolo** — matematyka, fizyka. W WSP zorganizowane są także studia wieczorowe, które trwają również 5 lat.

Studia na uniwersytetach. Warunkiem przyjęcia na zaoczne studia uniwersyteckie, na kierunki będące przedmiotami nauczania w szkołach średnich jest trzyletni staż pracy oraz skierowanie wystawione przez wydział oświaty i kultury. Kandydatów obowiązuje egzamin wstępny. Podania należy składać drogą służbową do kuratoriów w terminie do 15 marca. Egzaminu pisemnego i ustnego odbywają się w czerwcu lub w lipcu.

★
NAUCZYCIELE Z UKOŃCZONYM SN mogą studiować dalej na WSP i uniwersytetach.

Studia w WSP. Dla nauczycieli, absolwentów SN i ZSN przewidziany jest czteroletni ciąg nauki, są oni bowiem przyjmowani na II rok studiów na kierunki odpowiadające dotychczas studiowanemu w SN. Dla tej grupy kandydatów zorganizowane są studia na następujących WSP: **Kraków** — filologia rosyjska, pedagogika, matematyka, geografia, biologia; **Gdańsk** — filologia rosyjska, pedagogika, chemia, geografia; **Katowice** — historia, pedagogika, matematyka, fizyka; **Opole** — filologia polska, historia; **Rzeszów** — filologia polska, rosyjska, matematyka, fizyka. Na studia zaoczne pedagogiki przyjmowani będą wyłącznie absolwenci PIPS oraz SN kierunków nauczania początkowego, wychowania przedszkolnego, opieki nad dzieckiem i pedagogiki specjalnej.

Absolwentów SN i ZSN obowiązują podobne warunki ogólne, jak i kandydatów posiadających ukończone liceum pedagogiczne (praktyka, skierowanie wydziału oświaty), podobny tryb składania podań oraz egzamin wstępny. Mogą oni również podejmować naukę na studiach wieczorowych.

Studia na uniwersytetach. Absolwentów SN i ZSN obowiązuje dwuletni

przewidywanych dla zasiłków rodzinnych. Na okres studiów doktoranckich nauczyciel otrzymuje urlop bezpłatny. W czasie trwania studiów nie może podejmować żadnych zajęć zarobkowych.

★

Niezależnie od omawianych wyżej form podnoszenia kwalifikacji w drodze systematycznych studiów, istnieje również cały system doskonalenia nauczycieli organizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i ośrodki metodyczne, obejmujący wszystkich czynnych pracowników oświaty.

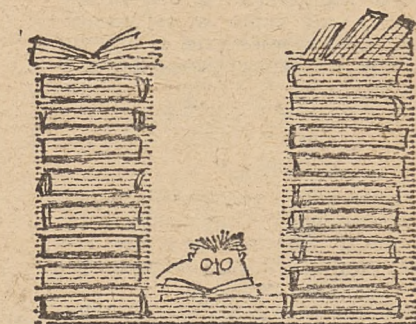
Zasadniczą formą doskonalenia prowadzoną przez instancje związkowe są konferencje rejonowe, organizowane 3 razy w ciągu roku szkolnego. Wydział Pedagogiczny ZG ZNP opracowuje plan szkolenia i ustala określoną tematykę zajęć oraz dostarcza niezbędne materiały pomocnicze.

Nad doskonaleniem nauczycieli czuwają także centralny, wojewódzkie i powiatowe ośrodki metodyczne, które organizują przedmiotowe konferencje metodyczne, służą nauczycielom pomocą metodyczną na co dzień. Ośrodki metodyczne rozciągają opiekę nad nauczycielami poszukującymi nowych, skutecznych metod nauczania, patrolują szkołom eksperymentującym i wiodącym, organizują akcję odczytów pedagogicznych.

Te wszystkie szeroko rozbudowane formy kształcenia i doskonalenia zawodowego oraz korzystny klimat i warunki stworzone nauczycielom, którzy pragną podnosić swoje kwalifikacje, pozwalają im na ciągłe uzupełnianie i wzbogacanie posiadanej wiedzy bez odrywania od warsztatu pracy. Dają też rękojmię ciągłego doskonalenia metod pracy pedagogicznej.

O wszelkich zmianach w systemie studiów zaocznych, o terminach i warunkach przyjęć, uprawnieniach itp. informuje swych czytelników na bieżąco „Głos Nauczycielski”.

W „Głosie” zamieszczane są również stale informacje oraz materiały pomocnicze w zakresie doskonalenia prowadzonego przez ogniwa ZNP oraz ośrodki metodyczne.



TRUDNO wyobrazić sobie absolutnie jakiegokolwiek bądź układu kształcenia nauczycieli, który by w trakcie nauki przynajmniej teoretycznie nie zapoznał się z działalnością organizacji partyjnej czy stronnictwa politycznego, a także organizacji młodzieżowych i całej gamy organizacji społecznych.

Za kilka miesięcy już jako nauczyciele będziemy zajmować się podobnymi sprawami. Organizacje będą w zasadzie te same, ale jednocześnie inne. Przy podziale zadań na nowy rok szkolny wielu dotychczasowym członkom ZMS czy ZMW przyjdzie opiekować się kołem czy szkolną organizacją z ramienia grona pedagogicznego. Nawet byli drużynowi ZHP, pełniąc dalej tę tak ważną w wychowaniu dzieci i młodzieży funkcję, będą to czynili w nowym nauczycielskim statusie. Dotychczasowa drużyna będzie jednocześnie „Panią”

Trzeba będzie spojrzeć okiem człowieka współodpowiedzialnego za rezultaty pracy szkoły także na wszystkich jej sojuszników.

Nie ulega wątpliwości, że mieszczą się w tym gronie organizacje młodzieżowe i społeczne. Po wielu latach doświadczeń trudno dziś wyobrazić sobie wszechstronny, pełny proces wychowawczy bez ich udziału. Warto może przypomnieć, że ponad 5 lat temu Komitet Centralny PZPR w swej uchwałie w sprawie reformy szkolnictwa przyjętej na VII Plenum KC zdecydowanie stwierdził, że „(...) szczególnie ważna rola w życiu szkoły i wychowaniu młodzieży uczący się przypada Związkowi Harcerstwa Polskiego, Związkowi Młodzieży Socjalistycznej i Związkowi Młodzieży Wiejskiej.

Głównym zadaniem tych organizacji jest współdziałanie w realizacji wychowawczych zadań szkoły i kształtowanie świadomości, aktywnej postawy młodzieży wobec nauki i obowiązków uczniowskich.

Wymaga to podniesienia na wyższy poziom pracy ideologicznej tych organizacji, zacieśnienia ich więzi z pracą szkoły i nauczycielstwem, rozszerzenia w ich działalności tych form, które rozbudzają wszechstronne zainteresowania naukowe młodzieży, zwłaszcza w dziedzinie techniki i wiedzy społecznej. Szczególnie ważne zadania spoczywają w tym zakresie na ZHP z uwagi na poważne zwiększenie zadań dydaktycznych i wychowawczych szkoły podstawowej (...).

Praktyka szkolna minionych pięciu lat, bogata działalność młodzieży szkolnej, złożyły się w sumie na poważny dorobek wspomnianych organizacji.

Realizowana reforma szkolna stawia jednak przed nimi z każdym rokiem coraz trudniejsze i bardziej skomplikowane zadania.

Rzecz jasna, ramy artykułu pozwalają na przypomnienie, niektórych tylko spraw związanych z tematem. Zaczniemy od Związku Harcerstwa Polskiego. Jest to niewątpliwie najbardziej rozbudowana na terenie szkolnictwa organizacja. Tylko w latach 1964—65 jej szeregi wzrosły o około 430 tys. członków, tak że w sumie kupia ona obecnie ok. 1 600 tys. uczniów i harcerzy. W ciągu ostatnich kilku lat ZHP rozwinął wszechstronnie pracę, ulepszył metody działania i powiększył zasięg o tzw. nowe tereny, zgodnie z porozumieniem zawartym dwa lata temu między organizacjami młodzieżowymi. Owe tereny to dotychczas dwie ostatnie klasy szkół średnich i zawodowych wszelkich typów w mieście i na wsi.

W związku z szybką rozbudową organizacji i zamierzeniem osiągnięcia 2 milionów członków, ZHP boryka się z brakiem kadry instruktorskiej. Sądzi się, że przyszli młodzi nauczyciele powinni o tym wiedzieć i pamiętać, kiedy ich starsi koledzy we wrześniu nowego roku szkolnego będą ich zachęcać do kontynuowania lub podjęcia pracy na tym odcinku.

Oczywiście, podstawową jednostką organizacyjną, z którą spotykamy się na terenie szkoły, jest drużyna ZHP. Wiadomo nie od dziś, że na żadną działalność młodzieżową nie ma recepty, harcerską również. Zdobyć miejsce w życiu szkoły, zyskać uznanie kolegów nauczycieli i środowiska to sprawa wcale niełatwa. Dlatego stawiając pierwsze kroki w szkole nie próbując zaczynać od nowa nie poznawszy dotychczasowych doświadczeń, strat i zysków. Szukajcie też sojuszników: wśród doświadczonych kolegów, w instancjach ZHP, a także w znanych Wam z pewnością pismach instruktorskich — tygodniku „DRUŻYNA”, miesięczniku „HARCERSTWO”, biuletynie metodyczno-materiałowym „PROPOZYCJE” i wreszcie miesięczniku „ZUCHOWE WIEŚCI”. Cenną pomocą będą także książkowe publikacje Wydawnictwa Harcerskiego, a wśród nich książka Jerzego B. Klimy pt. „DRUŻYNA W SZKOLE”.

ZMS i ZMW to starsi bracia Związku Harcerstwa Polskiego. Te trzy organizacje, działające w niektórych typach szkół jednocześnie, łączą wspólnota celów ideowo-wychowawczych i jedność praktycznego działania.

Harcerstwo powinno być naturalnym źródłem dopływu członków do ZMS i ZMW. Ale jednocześnie obie te organizacje powinny systematycznie wspierać ZHP kadrowo, zwłaszcza na terenie szkół podstawowych.

Związek Młodzieży Socjalistycznej jest drugą po ZHP najliczniejszą organizacją działającą w szkołach. Grupa je on młodzież starszą, bardziej dojrzałą umysłowo i wyrobioną pod wieloma względami. Z form praktycznego działania prawo obywatelstwa i uznanie zyskały sobie sesje popularnonaukowe, poczynania kół młodych racjonalistów czy wreszcie olimpiady, że przypomnę zakończoną niedawno VII Olimpiadą Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, organizowaną wspólnie z ZMW.

Podobnie, jak w ZHP, i tu młodzi absolwenci ZKN stykać się będą najczęściej z kołem ZMS. Wśród czołowego aktywu tej organizacji istnieje słuszne przekonanie, że kołom przypada szczególna rola, zwłaszcza w zakresie wychowania. I w dokumentach tej organizacji nie spotkałem się z receptami na powodzenie w pracy. Warto jednak pamiętać o jednym. Najgorszym wrogiem dobrej działalności jest tłumienie inicjatywy dorastającej młodzieży, wszelkie próby prowadzenia jej za rękę i zastępowania. Można takie cechy spotkać u niektórych opiekunów organizacji młodzieżowych.

Przed niepotrzebnymi błędami może m. in. uchronić pomoc i rada starszych kolegów, a także doświadczonych aktywistów z instancji ZMS, często byłych nauczycieli. Warto też sięgać po czasopisma organizacyjne: popularny tygodnik „WALKA MŁODYCH”, szkolną mutację miesięcznika „PŁOMIE-NIE”. Z publikacji książkowych zachęcam do lektury książki J. Maciszewskiego i J. Najdka — „ZMS w szkole” oraz przestarzałego już trochę opracowania „Od A do Z o Związku Młodzieży Socjalistycznej”.

Związek Młodzieży Wiejskiej skupia swą pracę w środowisku szkolnym głównie w technikach rolniczych, lice-

ach pedagogicznych i niektórych liceach ogólnokształcących. Ten fakt narzuca tej organizacji nieco inną specyfikę działalności. Choć podobnie jak ZHP i ZMS — ZMW zmierza w tym samym kierunku w zakresie wychowania swoich członków i osiągnięcia dobrych wyników nauczania, to jednak specjalne miejsce w działalności szkolnych organizacji zajmuje przygotowanie absolwentów szkół do pracy na wsi.

Byli uczniowie np. liceów pedagogicznych doskonale wiedzą, że działalność ta wyraża się m. in. w licznych kontaktach i pomocy udzielanej wiejskim kołom ZMW, instancjom gromadzkim, a także działającym na wsi organizacjom społecznym i gospodarczym. Pozwala to bliżej poznać życie wsi, co niewątpliwie ułatwia późniejszą pracę.

Większość młodych nauczycieli podejmujących pracę na wsi oraz we wspomnianych wyżej szkołach styka się pośrednio lub bezpośrednio z pracą ZMW. Co więcej, trzeba tu od razu dodać, że koła oraz instancje ZMW oczekują na pomoc, szczególnie w ośrodkach oddalonych od centrów miejskich. Należy jednak od razu przestrzec wszystkich potencjalnych kandydatów na aktywistów lub opiekunów ZMW, że o ile kontakty między nauczycielstwem a organizacją szkolną są coraz lepsze, to jednak nadal, zdaniem czołowych aktywistów ZMW, niedostateczna jest pomoc programowa dla młodych nauczycieli posiadających małe doświadczenie w tej pracy.

Pamiętajcie więc i Wy o współpracy z doświadczonymi kolegami. Pomocą służyć też będą tygodnik „ZARZEWIE”, miesięcznik „RAZEM”. Z wydawnictw książkowych na szczególną uwagę zasługuje cenna pozycja p. Br. Gołębiowskiego, Z. Grzelaka i Wł. Łowickiego — „Koła młodzieży wiejskiej. Studium socjologiczne o uwarunkowaniach aktywności ZMW” oraz praca zbiorowa — „O ZMW prawie wszystko”.

★

Wspomniałem na początku o szkolnych organizacjach partyjnych. To czołowy sojusznik we wszystkich poczynaniach na terenie szkoły i poza nią.

Wy, Młodzi, stawiający w szkole pierwsze kroki, zawsze spotkacie się tam z pomocą, radą i opieką w sytuacjach trudnych. Nie jest też wykluczone, że pójście w ślady swych starszych kolegów zwracając się do podstawowej organizacji partyjnej PZPR z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów.

J. KRAS

gdy zmieniasz miejsce pracy

Zgodnie z ustępem 1 art. 32 ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli z kwietnia 1956 roku — „nauczyciel może być przeniesiony na własną prośbę do innej szkoły w tej samej lub innej miejscowości na takie samo lub inne stanowisko w służbie nauczycielskiej lub wychowawczej”.

Uprawnienie nauczyciela do wniesienia podania o przeniesienie nie oznacza jednak, że władza szkolna obowiązana jest zawsze uwzględnić jego prośbę. Władza ta powinna jednakże załatwić ją pozytywnie, jeśli tylko ważne względy służbowe oraz realne możliwości nie stoją temu na przeszkodzie.

Przy przeniesieniach obowiązują taki sam tryb postępowania zarówno w stosunku do nauczycieli mianowanych, jak i nauczycieli kontraktowych, którzy posiadają umowę na czas nieokreślony.

WNOSIMY PODANIE

Podania o przeniesienie należy wnosić drogą służbową, tzn. składać u kierownika lub dyrektora szkoły (lub innej placówki wychowawczej), w której pracuje dany nauczyciel. Pomijanie drogi służbowej utrudnia, opóźnia, a czasem wręcz uniemożliwia prawidłowe i terminowe załatwienie prośby nauczyciela.

Wszystkie podania w sprawie przeniesień, zwolnień i urlopów na następny rok szkolny — należy składać do dnia 15 kwietnia. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Oświaty — decyzje o przeniesieniach powinny być doręczone przed dniem 30 czerwca.

W przypadku negatywnej decyzji władz — nauczyciel może odwołać się

do władzy oświatowej wyższego stopnia, która rozstrzyga sprawę ostatecznie.

ZA ZGODĄ WŁADZ OŚWIATOWYCH

Przeniesienie nauczyciela kontraktowego odbywa się bądź z inicjatywy organu administracji szkolnej i za zgodą nauczyciela, bądź też na wniosek nauczyciela i za zgodą zainteresowanego inspektoratu czy kuratorium.

Przejęcie nauczyciela kontraktowego do pracy w innej szkole dokonuje się w formie rozwiązania umowy w dotychczasowym miejscu pracy i zawiazania jej w nowym. Dokładniej określa to instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 15 września 1960 roku w sprawie stosunku pracy nauczycieli kontraktowych (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 9, poz. 97, z 1963 roku).

Nauczyciel kontraktowy, przenoszący się za zgodą władz oświatowych, nie traci prawa do wynagrodzenia za okres ferii letnich, przypadających w danym roku szkolnym.

BEZ ZGODY WŁADZ OŚWIATOWYCH

Nauczyciel kontraktowy, który przenosi się do innej szkoły bez zgody władz oświatowych — lub występuje z zawodu — nie korzysta z tych uprawnień, tzn. traci prawo do wynagrodzenia za okres ferii letnich.

Ponadto — zgodnie z art. 22 pragmatyki — musi on zwrócić zasilek na zagospodarowanie, jeżeli „dobrowolnie wystąpi ze służby nauczycielskiej przed upływem trzech lat pracy”.

Na zakończenie informacji dotyczącej ruchu służbowego warto jeszcze dodać, że jakkolwiek ustęp 2, art. 23 pragmatyki nauczycielskiej daje nauczycielowi prawo do przejścia w stan pozasłużbowy, jeśli nie może on być zatrudniony w miejscu stałego zamieszkania współmałżonką — przywilej ten dotyczy tylko nauczycieli mianowanych; nauczyciel kontraktowy nie może przejść w stan pozasłużbowy.

zasady wynagrodzeń

(Dokończenie ze str. 7)

przynajmniej dodatkowe wynagrodzenie za poprawianie prac pisemnych. Otrzymują je nauczyciele języka polskiego, uczący w szkołach podstawowych w klasach V—VII w wysokości po 3 zł miesięcznie za 1 godzinę nauczania tego przedmiotu. Nauczycielom szkół średnich przysługuje wynagrodzenie w wysokości 5 zł miesięcznie za 1 godzinę nauczania języka polskiego.

Nauczycielom szkół podstawowych przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za nauczanie w klasach łączonych. Jedną godzinę nauczania traktuje się wówczas jako 1,15 godziny.

OBOWIĄZUJĄCY WYMIAR GODZIN

Nauczyciele pracują w określonym wymiarze godzin. Wymiar ten nie jest jednakowy dla wszystkich nauczycieli. Nauczyciele szkół podstawowych obowiązani są do nauczania w wymiarze 26 godzin tygodniowo, a w podstawowych szkołach ćwiczeń — 20 godzin tygodniowo. Nauczyciele szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli stopnia średniego oraz nauczyciele szkół podstawowych posiadający wyższe wykształcenie obowiązani są do udzielania nauki w następującym wymiarze.

— 26 godzin lekcyjnych tygodniowo w I kategorii przedmiotów (rysunek, zajęcia praktyczno-techniczne i śpiew);

— 23 godziny — w II kategorii (historia, geografia, logika i wf);

— 21 godzin — w III kategorii (języki, matematyka, fizyka, chemia, biologia, astronomia, wiadomości o Polsce, pedagogika filozofii);

— 18 godzin — w zakresie pw.

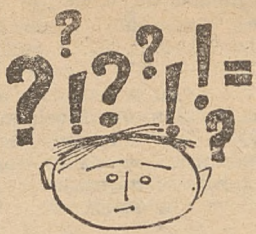
Jeżeli nauczyciel naucza przedmiotów należących do różnych kategorii, to za kategorię zasadniczą, według której oznacza się obowiązujący go

wymiar godzin lekcyjnych, przyjmuje się kategorię obejmującą przedmioty, do nauczania których posiada kwalifikacje nauczycielskie lub które głównie studiował, względnie te, których naucza w największej liczbie godzin.

Wychowawczy przedskolny obowiązany są do prowadzenia zajęć wychowawczych w wymiarze 30 godzin tygodniowo.

Poza obowiązkowym wymiarem godzin nauczyciele mogą, jeśli wymagają tego potrzeby szkoły, być obowiązani do pracy w godzinach nadliczbowych. Godziny nadliczbowe powinny być równomiernie rozdzielane między nauczycieli z uwzględnieniem potrzeb organizacyjnych szkoły, kwalifikacji nauczycieli oraz ich konkretnej sytuacji materialnej i życiowej. Liczba godzin nadliczbowych przydzielonych jednemu nauczycielowi nie powinna przekraczać połowy jego etatu. Na większą liczbę godzin należy uzyskać zezwolenie kuratorium.

Praca w godzinach nadliczbowych jest odpłatna. Wynagrodzenie oblicza się w ten sposób, że wysokość pensji zasadniczej podwyższonej o przysługujące zwwyżki dzieli się przez liczbę godzin obowiązującego wymiaru tygodniowego i otrzymamy przeciętną mnoży się przez liczbę godzin nadliczbowych (przepracowanych w ciągu tygodnia). Otrzymana suma jest wynagrodzeniem miesiecznym za pracę w godzinach nadliczbowych. Za godziny nadliczbowe nauczyciel otrzymuje także wynagrodzenie w miesiącach wakacyjnych. Wynagrodzenie to dotyczy takiej liczby godzin nadliczbowych, jaką nauczyciel miał przydzieloną w ciągu całego roku. Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe oblicza się od wysokości uposażenia, które przysługiwało nauczycielowi według stawek z 1960 roku. Podwyżka plac nauczycielskich w 1963 r. i w 1965 r. nie obejmowała bowiem godzin nadliczbowych.



jeśli masz kłopoty...

„Biologia w Szkole”, „Chemia w Szkole”, „Języki Obce”, „Matematyka”, „Polonistyka”, „Wiadomości Historyczne” itd.

Znajdziecie w nich ciekawie przemyślane i właściwie opracowane pod kątem metodycznym jednostki lekcyjne, wiele informacji merytorycznych, obszerną bibliografię do poszczególnych tematów.

Oprócz trudności dydaktycznych w debiucie zawodowym wyłaniają się ostro i problemy wychowawcze. Jak postąpić w tej czy innej sytuacji? I tu znowu trzeba korzystać z doświadczeń innych, pytać, dyskutować i... czytać.

Z pomocą w tym przypadku przyjdą czasopisma pedagogiczne: „Ruch Pedagogiczny”, „Wychowanie”, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, „Nowa Szkoła”, „Rodzina i Szkoła”, „Głos Nauczycielski”.

W centralnym organie ZNP — jakim jest „Głos Nauczycielski” — poruszane są właściwie wszystkie tematy i problemy, którymi żyje współczesna szkoła, którymi żyje współczesny nauczyciel. A więc zagadnienie reformy szkolnej, ruchu nowatorskiego w dydaktyce, nowoczesnych metod wychowawczych, zagadnienia światopoglądowe, polityczne i wreszcie sprawy nieraz bardzo osobiste, ludzkie, interwencyjne, porady prawne i wiele informacji na temat mieszkań, urlopów, wynagrodzeń, nowych zarządzeń. Praktyka bowiem wykazuje, że wiele kłopotów przeżywamy wskutek braku orientacji w naszych prawach i obowiązkach. Dlatego chcielibyśmy zwać Was jak najbardziej z naszym piśmem. Zaprenumerujcie je już w pierwszym roku pracy, piszcie do nas we wszystkich sprawach, które Was interesują, niepokoją lub z którymi macie kłopoty.

W codziennej pracy szkolnej, społecznej będziecie się stykać ze swoimi starszymi kolegami, kierownikami, dyrektorami szkół.

Nawet najzdolniejszy absolwent, zanim nie wypracuje własnych metod pracy dydaktyczno-wychowawczej, zanim nie nabędzie dostatecznego doświadczenia nie powinien wstydzić się zwracać o pomoc do swych starszych kolegów z rady pedagogicznej, do kierownika czy dyrektora.

Nie może mieć miejsca w tym przypadku żaden fałszywy wstyd, złe pojęcie ambicji, domniemanie, że zostanie się potraktowanym jako ignorant. Każdy kiedyś debiutował w zawodzie, każdy miał trudności, każdy musiał korzystać z pomocy bardziej doświadczonych.

Jednym z wypróbowanych sposobów szybszego „wejścia”, wdrożenia się do właściwej pracy dydaktycznej może być hospitowanie lekcji starszych kolegów. Podpatrywanie ich metod i szczerą rozmowa z nimi, konsultowanie się z najbliższym ośrodkiem metodycznym, aktywny udział w przedmiotowych konferencjach rejonowych, uczestnictwo w wakacyjnych kursach organizowanych rokrocznie zarówno przez władze oświatowe, jak i Związek Nauczycielstwa Polskiego, no i oczywiście praca samokształceniowa.

Zasadniczym warunkiem powodzenia początkującego nauczyciela to pracowitość, zapał, koleżeńskość i zaufanie do innych. Brzmi to może zbyt łatwo i ogólnikowo. Trudno jednak mówić konkretnie, kiedy każda sytuacja w życiu szkoły jest inna, wymaga jednakowych, niepowtarzalnych reakcji — koniecznie właściwych, nigdy pochopnych, zawsze z myślą o dobru drugiego człowieka, którym jest nie tylko nauczyciel-kolega, lecz i uczeń-wychowanek. Można by to streścić w lapidarnym sformułowaniu: starajmy się być wyrozumiałymi dla innych, nigdy dla siebie. Nie jest to jednak ani proste, ani łatwe.

Pozostaje jeszcze przed nami środowisko, w szerszym pojęciu — rodzice naszych wychowanków, wieś, miasteczko, dzielnica w dużym ośrodku. To środowisko mamy zdobyć, dogadać się z nim, próbować wyjść do niego z pracą społeczną. O powodzeniu naszym decydować będzie nie tylko wiedza, lecz przede wszystkim postawa etyczna, konsekwencja w postępowaniu, życiowa roztropność, a przede wszystkim znajomość środowiska.

Do tej pory mówiliśmy o próbach i możliwościach bezkonfliktowych rozwiązań trudności związanych ze startem w zawodzie nauczycielskim. Co robić, gdy jednak dojdzie do konfliktu,

a zdarza się to czasem tak w środowisku szkolnym, jak i w środowisku pozaszkolnym. Może zaufaliśmy zbyt własnym siłom, może przesadziliśmy w aspiracjach, może zabrakło nam wyrozumiałości dla innych, może nie starczyło nam cierpliwości, taktu...?

Zmierzamy do tego, że w ustaleniu przyczyn i źródła konfliktu należy przede wszystkim zaczynać od siebie, dążyć do integrowania środowiska, nigdy nie być czynnikiem rozkładu. Nasze cele zawsze należy podporządkować dobru szkoły i wychowanków. Nie zapomnijmy, że dzieci patrzą na nas i oceniają bardzo surowo.

Chciałoby się jednak w tym miejscu poczynić niektóre uwagi, co do właściwej drogi szukania swych racji i prawdy. Wykorzystać przede wszystkim szanse najpierw na swoim terenie. U swoich władz i instancji. Najpierw w ognisku ZNP, w inspektoracie, w oddziale powiatowym. Dopiero gdy te drogi zawiodą, szukać pomocy wyżej. Zdarza się jednak często, że z różnych powodów, sobie tylko wiadomych, pomijamy najprostszą drogę interwencji w swojej wsi, miasteczku czy powiecie, a piszemy wprost do władz centralnych, nieraz w sprawach najbardziej białych.

Przypomina to anegdotę, kiedy właściciel płonącego domu szukał poparcia i prosił o interwencję coraz to wyższe „czynniki pożarnicze”, bo w jego mniemaniu dopiero ich ingerencja może spowodować, że straż bardziej solidnie będzie gasić pożar. Ingerencji „czynniki pożarniczych” się nie doczekał, dom spłonął, a poszkodowany wypowiadając się w konkluzji, że „u nas, panie, bez znajomości niczego nie załatwisz”. Zapomniał tylko o tym, aby najpierw i przede wszystkim zadzwonić do najbliższej jednostki straży pożarnej.

Piszemy o kłopotach trudnego startu, ewentualności konfliktu, osobistych potknięciach, nie z myślą zniechęcenia Was do zawodu. To są tylko ewentualności, jakie niesie nam życie, zresztą w każdym zawodzie.

Sukcesy i powodzenia w pracy nauczycielskiej nie mają olśniewającego blasku, nie mierzy się ich wysokim standardem życiowym, szeroką popularnością. Piękno zawodu polega przede wszystkim na smaku samej pracy, zadowoleniu i radości z przeżyć, które ona z sobą przynosi, miłości i sympatii wychowanków, szacunku społeczeństwa, jaki otacza dobrego nauczyciela.

„Radio Wolna Europa”

dlaczego fikcja prywatnej radiostacji?

Dwa tygodnie temu pisałem, iż fikcja jest jakoby Radio Wolna Europa była instytucją niezależną od rządu USA. Dziś chciałbym zatrzymać się nad pytaniem: dlaczego RWE w swojej propagandowo-dywersyjnej działalności uparcie utrzymuje, wbrew ujawnieniom prasy amerykańskiej, iż jest radiostacją prywatną, kierowaną i finansowaną przez hobbystów-antykommunistów?

Sprawa byłaby może i niewarta naszej uwagi, gdyby nie fakt, iż zarówno oficjalni przedstawiciele administracji Stanów Zjednoczonych, jak i kolejne rządy amerykańskie, skrzętnie unikają jakiegokolwiek, minimalnego nawet, powiązania działalności Radia Wolna Europa z działalnością czy polityką rządu USA, względnie jego agend. To nie jest sprawą przypadku. Od początku bowiem, już w momencie opracowywania przez wywiad USA założeń programowych RWE, cały program pracy tej radiostacji oparto na utrzymaniu fikcji rzekomo, pełnej i absolutnej niezależności RWE od rządu USA. Dlaczego?

A więc rzecz zasadnicza. Radio Wolna Europa nie ma nic wspólnego z normalną, jakby to rzec, radiostacją. Proszę zwrócić uwagę na moment jej uruchomienia, był to koniec lat czterdziestych — jeden z najbardziej gorących okresów rozpetanej przez USA tzw. „zimnej wojny”. To był okres powstania NATO i oficjalnego wprowadzenia na listę sojuszników USA — Niemiec zachodnich. To był także okres niezmiernie popularnej w USA teorii „wyzwalania” Europy wschodniej. I właśnie wówczas to rząd USA zdecydował się na uruchomienie specjalnej radiostacji działającej pod szyldem radiostacji prywatnej, a przeznaczonej wyłącznie do prowadzenia dywersji ideologiczno-politycznej w krajach naszego obozu.

Fikcja prywatnej radiostacji, od pierwszej dosłownie audycji nadanej przez RWE, postawiła tę radiostację na czele środków, za pomocą których rząd USA prowadzi tzw. wojnę psycho-

logiczną z krajami naszego obozu. Dlatego też w głębokim błędzie są ci wszyscy, którzy uważają, iż audycje RWE choć są nam wrogie, to jednak mimo to niektóre z nich zawierają częściową prawdę. Nic bardziej błędnego. Błąd tak myślących ludzi polega na zapomnieniu, iż zadaniem RWE nie jest dostarczanie społeczeństwu polskiemu pełnej czy częściowej prawdy o tym, co się dzieje w świecie, czy u nas w kraju, lecz zadaniem RWE jest kształtowanie i urabianie opinii i poglądów nieprzychylnych poczynaniom rządu i partii. RWE powołano bowiem po to, by wytworzyła w społeczeństwie atmosferę podejrzeń, dwuznaczności, nieufności i niewiary w to wszystko, co głosi partia i rząd. A więc praktycznie w to wszystko, co sami robimy. Powołano ją po to, by działalnością swoją odbierała nam wiarę w słuszność naszych poczynań, wiarę w słuszność naszych poglądów.

Dlatego też, gdy RWE mówi o faktach i zdarzeniach, które choć miały czy mają miejsce, to wszystko to, od „a” do „z” podporządkowane zadaniom dywersji ideologiczno-politycznej, nie może mieć nic wspólnego z prawdą ani z rzekomą informacją.

Wywiad USA uruchamiając fikcyjną, prywatną radiostację, zdecydował się na rzecz bez precedensu w historii stosunków międzynarodowych, by w czasie pokoju i utrzymywania przez Stany Zjednoczone normalnych stosunków dyplomatycznych, zorganizować równocześnie aparat dywersji ideologiczno-politycznej, prowadzący otwartą działalność radio-dywersyjną skierowaną przeciwko rządowi uznanym przez Stany Zjednoczone za legalne.

Jest oczywiste, że działalność ta nie może być prowadzona pod auspicjami żadnej nawet półoficjalnej agendy rządu Stanów Zjednoczonych, to znaczy organizacji, co do której istniałyby jakiegokolwiek oficjalne dowody czy wypowiedzi oficjalnych przedstawicieli administracji, świadczące o jej nawet luźnym powiązaniu z rządem amerykańskim, obecnie czy w przeszłości.

Dlatego też np. fakt finansowania przez wywiad, a więc w rzeczywistości przez rząd USA Radia Wolna Europa musi być otoczony bardzo ścisłą tajemnicą. Ujawnienie tego faktu spowodowałoby bowiem niemal natychmiastową — w postaci akcji protestacyjnych — reakcję rządów będących obiektem dywersyjnej działalności RWE, której istota, przecież opiera się na bezpośrednim ingerowaniu wywiadu Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy obcego kraju.

Powołanie przez wywiad USA organizacji, którą zaszyfrowano kryptonimem „Radio Wolna Europa” dodając sztyl prywatnego przedsiębiorstwa, usunęło niebezpieczeństwa związane ze spodziewaną reakcją rządów, przeciwko którym radio to rozpoczęło prowadzenie dywersji. Wszelkie bowiem protesty kierowane do rządu USA, ten ostatni odrzucał zastaniając się stworzoną przez siebie fikcją, iż RWE nie jest ani radiostacją rządową, ani dotowaną przez rząd, a więc zgodnie z tym rząd USA nie może mieć najmniejszego wpływu na program i treść nadawanych przez RWE audycji.

Wiąże się z tym także bezpośrednie miejsce działalności RWE. Jak wiemy, jest nim terytorium NRF. Sprawa absolutnie nieprzypadkowa. Znacznie mniejszą rolę w wyborze tego państwa odegrał fakt bliskości terytorium NRF w stosunku do terenu, na który skierowana jest działalność RWE. Zdecydował tu niewątpliwie moment, iż NRF od początku swego powstania dąży do wchłonięcia NRD i rewindykacji tere-

OGŁOSZENIA DROBNE

W dniach 27-29 czerwca br. odbędzie się Zjazd b. Wychowanków Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Nieszawie. Komitet Organizacyjny prosi b. profesorów, wychowanków oraz pracowników administracyjnych o zgłoszenie swego uczestnictwa do dnia 10 czerwca br. pod adresem: Jan Sobierajski, Szkoła Podstawowa nr 3 w Ciechocinku, ul. Wojska Polskiego 37.

KORESPONDENCYJNE LEKCJE języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 68. I-210-0

nów, które w wyniku przegranej przez hitlerowskie Niemcy II wojny światowej wróciły do Polski. A to przy równoczesnym, intensywnym — cieszącym się pełnym i aktywnym poparciem rządu NRF — rozwijaniu organizacji przesiedleńczych, przepojonych duchem rewanżu i wielkoniemieckiego szowinizmu dawało gwarancję, iż w kraju tym nie odezwa się głosy protestu przeciwko wykorzystywaniu jego terytorium na siedzibę placówki wywiadu USA, prowadzącej działalność sprzeczną z ogólnie przyjętymi normami współżycia międzynarodowego. Takich gwarancji nie dawało żadne inne państwo, ani Francja, ani W. Brytania, ani Włochy. Naturalnie, w grę wejść mogły jeszcze Hiszpania i Portugalia, ale obydwa państwa były jednak zbyt daleko od terenu, na który przeznaczona była działalność Radia Wolna Europa, a ponadto — i to było najistotniejsze — obydwa te państwa są przecież jawnie faszystowskie. Trudno zatem było liczyć na efektywność propagandy prowadzonej z terytorium państw faszystowskich, a przeznaczonej dla narodów, które dopiero co pochowały swoich pomordowanych przez inny, ale przecież taki sam antyludzki faszyzm, które odbudowywały zgliszczona i ruiny — wynik najazdu faszystowskich Niemiec.

Jak widzimy, zarówno fikcja „prywatności” Radia Wolna Europa, jak i terytorium, na którym rozmieszczone są jej agendy i stacje nadawcze — nie są dziełem przypadku. To rezultat określonego stosunku kierowniczych kół USA do miejsca i roli, jaka rzekomo przypada Stanom Zjednoczonym w świecie. To wynik realizacji koncepcji „pax americana” przez kolejne rządy USA i ich narzędzie — wywiad.

A.J.

WYKONUJE na zamówienie sygnalizacyjne zegary szkolne. Stanisław Forys zegarmistrz, Bielsko-Biała, Dzierżyńskiego 39.

11-0

GERMANISTA, magister, przyjmie pracę z mieszkaniem rodzinnym od 1 września. Berent, Zabi Róg, pow. Morąg.

J-77

DZIWONKI SZKOLNE korytarzowe, podwórzowe — naprawia, wykonuje na zamówienie: Warsztat Rzemieślniczy Banasik — Katowice — Szopienice, Sienkiewicza nr 2.

K-203-0

SEMINARIUM FISE W BUDAPESZCIE

W dniach 11—14. maja br. odbyło się w Budapeszcie seminarium oświatowe, poświęcone problematyce walki z analfabetyzmem, zorganizowane przez Międzynarodową Federację Nauczycielskich Związków Zawodowych (FISE) i Związek Zawodowy Pedagogów Węgierskich.

Idea zorganizowania takiego seminarium zrodziła się na tle rosnącego zainteresowania światowego ruchu zawodowego i nauczycielskiego możliwie szybkim i skutecznym rozwiązywaniem nabrzmiałych problemów oświatowych, szczególnie w krajach tzw. trzeciego świata. Kraje te borykają się bowiem nie tylko z ogromnymi trudnościami ekonomicznymi, lecz także z oświatowymi. Masowy analfabetyzm jest jedną z nieszczęśliwych spuścizn kolonialnego ucisku i eksploatacji narodów Azji, Afryki, Ameryki Południowej i Środkowej.

Liczbę ludzi nie umiejących pisać i czytać ocenia się w świecie na ponad 700 milionów. Według danych UNESCO, w 1950 r. największe nasilenie analfabetyzmu wśród ludności powyżej 15 roku życia występowało w Afryce (80—85 proc.), Azji (60—65 proc.) oraz Ameryce Południowej i Środkowej (40—44 proc.). Zrozumiałe, że zasięg zjawiska analfabetyzmu był i jest różny w poszczególnych krajach. W Syjamie w roku 1950 było 45—50 proc. analfabetów, a w Japonii tylko 2—3 proc. W tymże samym roku liczbę analfabetów w Wenezueli oceniano na 45—50 proc., a w Argentynie na 10—15 proc. Główną przyczyną analfabetyzmu jest brak szkolnictwa powszechnego dla wszystkich dzieci. Tempo rozwoju szkolnictwa podstawowego w krajach ekonomicznie i kulturalnie zacofanych jest niezwykle powolne.

Na seminarium przedstawiciel Sudanu stwierdził między innymi, że przy dotychczasowym tempie rozwoju szkolnictwa likwidacja analfabetyzmu w tym kraju może nastąpić za 400 lat. Oznacza to, że problem likwidacji analfabetyzmu jest nadal jednym z węzłowych problemów współczesnego świata. Dlatego też stanowi przedmiot zainteresowania UNESCO, Światowej Federacji Związków Zawodowych, FISE i innych międzynarodowych organizacji. Walka o powszechną, demokratyczną oświatę dla całej ludności wszystkich krajów została również od dawna uznana za jedno z najważniejszych zadań naszej nauczycielskiej międzynarodówki. Problematyka powszechnej oświaty, w tym także likwidacji analfabetyzmu, była wyeksponowana na organizowanych przez FISE światowych konferencjach nauczycielskich, zwłaszcza na dwóch ostatnich — w Konakry i w Algierze.

Celem budapeszteńskiego seminarium była wymiana doświadczeń z pracy nad ograniczaniem i likwidacją analfabetyzmu, konfrontacja potrzeb krajów o dużym odsetku analfabetów z możliwościami pomocy ze strony FISE, opracowanie konkretnego programu udziału FISE i afiliowanych w niej związków krajowych w likwidacji analfabetyzmu.

Udział w seminarium wzięły delegacje związków zawodowych pracowników oświaty: Algierii, Bułgarii, Gwinei, Jugosławii, Kenii, Konga (Leopoldville), Maroka, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Sudanu, Syrii, Węgier i Związku Radzieckiego.

UNESCO reprezentował dr Fernando Valderrama, Światową Federację Związków Zawodowych sekretarz Mirka Gregorowa, a FISE — sekretarz generalny, Helene Dazy i sekretarz Jurij Szpilewicz.

Podstawę do dyskusji stanowiły dostarczone uczestnikom seminarium materiały, wystąpienie sekretarza generalnego FISE — Helene Dazy oraz referat przedstawiciela Bułgarii — prof. N. Czakorowa.

Dużo uwagi na budapeszteńskim seminarium poświęcono historycznym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym problemom alfabetyzacji.

Uwarunkowania historyczne, społeczne i ekonomiczne nie tylko procesów

alfabetyzacji, lecz także rozwoju szkolnictwa w ogóle przewijały się we wszystkich wystąpieniach. Dla przedstawicieli krajów socjalistycznych są to problemy bliższej czy dalszej przeszłości. Dla krajów afrykańskich — to sprawy dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Przedstawiciele Algierii, Gwinei, Kenii, Konga, Sudanu ukazali obraz sytuacji ekonomicznej i kulturalnej kraju po okresie kolonialnego ucisku i wyzysku. Masowy analfabetyzm, brak szkół i nauczycieli, trudności ekonomiczne, towarzyszące wysiłkom oświatowym — to codzienna rzeczywistość młodych krajów afrykańskich. Np. Algieria odziedziczyła po wyzwoleniu 4,4 mln analfabetów oraz tylko 800 nauczycieli Algierczyków. Jedną z istotnych trudności towarzyszących procesom alfabetyzacji w tych krajach jest brak wspólnego narodowego języka oraz alfabetu. Toteż proces alfabetyzacji łączy się z procesem opanowania języka francuskiego czy angielskiego. Narody krajów afrykańskich dążą też do łączenia alfabetyzacji z procesem odradzania kultury narodowej, z procesem kształtowania narodowej świadomości. Problemy alfabetyzacji w wielu krajach „trzeciego świata” są zatem o wiele bardziej skomplikowane niż np. w krajach europejskich.

Niemaloma miejsca w dyskusji zajęła sprawa poziomu alfabetyzacji. Uczestnicy seminarium podzielili pogląd, że poziom minimalny, a więc opanowanie sztuki czytania i pisanie nie wystarcza. Warunkiem aktywnego uczestniczenia przez byłych analfabetów w życiu społecznym, ekonomicznym i kulturalnym jest opanowanie wiadomości i umiejętności na znacznie wyższym poziomie, określanym w słownictwie międzynarodowym mianem „alfabetyzacji funkcjonalnej”. Alfabetyzacja na poziomie funkcjonalnym oznacza opanowanie przez jednostkę nie tylko umiejętności czytania i pisanie, lecz także wiedzy ogólnej i zawodowej, niezbędnej do udziału w życiu społeczno-ekonomicznym.

Większość uczestników seminarium, zwłaszcza przedstawiciele krajów socjalistycznych, koncentrowała uwagę na doświadczeniach organizacyjnych i pedagogicznych z okresu intensywnego likwidowania analfabetyzmu, wnioskach wynikających z tych doświadczeń. Najogólniej można byłoby powiedzieć, że podstawowe poczynania w zakresie likwidacji analfabetyzmu były podobne w wielu krajach. Należy do nich zaliczyć: wytworzenie klimatu społecznego, sprzyjającego szerokiej alfabetyzacji, przygotowanie kadry nauczającej, zapewnienie podręczników i materiałów do nauczania, rejestracja analfabetów, zorganizowanie procesu dydaktycznego, nadzór nad nauczaniem, stworzenie warunków do dalszego rozwoju absolwentów kursów dla analfabetów itp. Równocześnie jednak każdy z krajów prowadzących szeroko zakrojoną akcję alfabetyzacyjną uwzględniał własną specyfikę.

Problem walki z analfabetyzmem rozpatrywano w powiązaniu z innymi węzłowymi problemami międzynarodowymi. Sprawa postępu naukowo-technicznego a alfabetyzacja, kształtowanie się narodów „trzeciego świata” a alfabetyzacja, odrodzenie starych kultur a alfabetyzacja, pokojowe współistnienie a alfabetyzacja — oto niektóre tylko tematy z tego zakresu.

Postulat likwidacji zbrojeń i przeznaczenia części wygospodarowanych w ten sposób środków na walkę z analfabetyzmem zyskał gorące poparcie wszystkich delegatów. Warto również zaznaczyć, że sprawę likwidacji analfabetyzmu jako zjawiska masowego uznano za jeden z moralnych problemów współczesnego świata.

Różnorodne aspekty walki z analfabetyzmem znalazły pełne odbicie w przyjętej jednomyślnie rezolucji, w której zawarte zostały wnioski i uogólnienia wynikające z dotychczasowych doświadczeń w zakresie alfabetyzacji dorosłych oraz sprecyzowane zadania dla związkowego nauczycielstwa. Wśród zadań dla zawodowego ruchu nauczycielskiego, obok tradycyjnego już wkładu w kampanię propagandową, w organizację i przebieg procesów alfabetyzacyjnych, w zapewnienie dalszej opieki nad byłymi analfabetami itp. — przewidyuje się udział i wkład FISE i związków zawodowych nauczycielstwa w organizacyjną, pedagogiczną i materialną pomoc dla krajów o dużej liczbie analfabetów. W realizacji tych zadań będzie również uczestniczył Związek Nauczycielstwa Polskiego.

M. R.

● **WIETNAM** — 23.V. po tygodniowych walkach marionetkowy premier sajsański Ky krwawo stłumił ruch protestacyjny w Da Nangu. W wyniku tygodniowych walk ponad tysiąc osób zostało zabitych lub rannych.

Ośrodkiem sił antyrządowych północnej prowincji Wietnamu Południowego stało się miasto Hue. Miejscewa rozgłosza nadaje regularnie audycje antyrządowe, a gen. Dinh zapowiada kontynuowanie walki przeciwko rządowi Ky.

Wojska sajsańskie nadal utrzymują blokadę Hue. Gen. Ky nie decyduje się na podjęcie podobnej akcji, jak wobec Da Nangu, ponieważ Hue posiada znacznie większe niż Da Nang siły podlegające kierownictwu komitetu rewolucyjnego. Postanowił on więc zagrozić to miasto za pomocą blokady gospodarczej.

28.V. odbyła się największa ze wszystkich dotychczasowych antyamerykańskich i antyrządowa demonstracja w Sajgonie. Uczestniczyło w niej około 8 tysięcy osób wznoszących okrzyki: „Jankes wyście się do domu!” i wymachujących transparentami z napisem „Dean Rusk i Robert McNamara są podległymi wojennymi”.

● **KUBA** — Sytuacja na granicy z bazą USA Guantanamo ulega bardzo poważnemu zaostreniu. 21.V. żołnierze amerykańscy zastrzelili żołnierza kubańskich wojsk pogranicza.

Sekretarz USA, Dean Rusk, oświadczył, iż nastąpiło to jakoby w wyniku dokonania przez żołnierzy kubańskich zbrojnego wtargnięcia na teren bazy.

26.V. korespondenci zagraniczni na zaproszenie władz kubańskich przybyli do Guantanamo i mogli stwierdzić na miejscu, że wersja amerykańska jest absolutnie nie do przyjęcia. Przy tej okazji dowódca brygady ochrony pogranicza w Guantanamo poinformował dziennikarzy, iż tylko w okresie niespełna pięciu miesięcy, od 1 stycznia do 24 maja, amerykańska załoga bazy 79-krotnie ostrzelała prowokacyjnie terytorium kubańskie, oddając łącznie 248 strzałów.

Agencja TASS opublikowała 29.V. oświadczenie w sprawie amerykańskich prowokacji w rejonie bazy Guantanamo. Oświadczenie głosi m. in.: nowe prowokacje przeciwko Kubie raz jeszcze potwierdzają, jaką groźbę stanowią siły imperializmu dla pokoju, wolności i niezawisłości narodów... Haniebna wojna przeciwko narodowi wietnamskiemu, interwencja zbrojna w Republice Dominikańskiej, utworzenie ognisk napięcia na Bliskim Wschodzie i w innych częściach świata, wrogie posunięcia przeciwko Republice Kubańskiej — to przejawy jednej i tej samej agresywnej polityki prowadzonej przez USA.

● **NRF** — Adwokat Rudolfa Hessa wystąpił o natychmiastowe zwolnienie go z więzienia w Spandau, motywując tym, iż jest on „niewinny” i że od 20 lat jest „bezwinnie” pozbawiony wolności.

● **FRANCJA** — Słynna Linia Maginota składająca się z systemu fortec i bunkrów zbudowanych w latach 1925—1939 wystawio-

TYGODNIOWY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

na zostanie na licytację. Linia ta obecnie stała się już swego rodzaju muzealnym zabytkiem.

● **W. BRYTANIA** — 23.V. w związku z trwającym strajkiem marynarzy floty handlowej rząd ogłosił stan wyjątkowy i podjął kroki w celu ustalenia maksymalnych cen na towary i żywność.

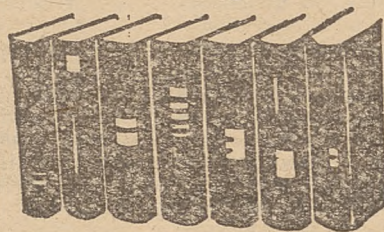
● **SZWECJA** — 26.V. rząd szwedzki opublikował tekst swej odpowiedzi na notę rządu bolskiego z 25 marca br. W odpowiedzi rząd szwedzki stwierdza, iż najważniejszym zadaniem w dziedzinie rozbrojenia jest dziś zahamowanie rozpowszechniania broni nuklearnej, co może nastąpić w wyniku zakazu wszelkich doświadczeń nuklearnych i produkcji broni nuklearnej w połączeniu ze skutecznym zakazem rozpowszechniania tej broni na nowe państwa. Posunięcia takie nie są jednak wystarczające i porozumienie w sprawie utworzenia szerokiej strefy bezatomowej w Europie przyczyniłoby się niewątpliwie do zapobieżenia dalszemu rozpowszechnianiu się broni nuklearnej.

● **BLISKI WSCHÓD** — 27.V. Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu ZSRR, w którym m. in. czytamy: „Dając się obecnie zauważyć zaostrenie sytuacji wokół Syrii i na całym Bliskim Wschodzie świadczy o tym, iż agresywne kółka niektórych mocarstw imperialistycznych i ich agencji zaczynają, jak się wydaje, zapominać o lekcji, jaką była haniebna klęska ich agresji przeciwko Egipcjowi i o innych swych porażkach na Bliskim Wschodzie.”

Niedawno w Ankarze zwołano w trybie nagłym posiedzenie militarno-kolonialnego bloku CENTO, w Bejrucie odbyła się konferencja amerykańskich ambasadorów w krajach Bliskiego Wschodu, na libańskich wodach terytorialnych znowu pojawiły się okręty VI Floty USA. Wiadomo również, iż ostatnio odbyły się spotkania wysokich funkcjonariuszy USA z przedstawicielami rządu i sztabu generalnego Izraela.

Wydaje się, iż właśnie w związku z tym nastąpiła aktywizacja agresywnych i skrajnych sił w Izraelu, wymierzona przeciwko sąsiednim państwom arabskim. Coraz częściej są prowokacje ze strony Izraela w pogranicznych strefach z krajami sąsiednimi. Według doniesień prasy, armia izraelska postawiona została w stan gotowości bojowej, odwołano urlopy dla żołnierzy i oficerów, na granicach z Syrią prowadzona jest koncentracja wojsk izraelskich.

J. L.



CZASOPISMA

PRZEDMIOTOWO — METODYCZNE

I PEDAGOGICZNE —

wydawane przez

PAŃSTWOWE ZAKŁADY

WYDAWNICTW SZKOLNYCH

- pomagają nauczycielom w podnoszeniu własnych kwalifikacji
- spełniają rolę poradnika fachowego
- podsuwają rozwiązania z dziedziny metodyki nauczania
- są najbliższym doradcą w trudniejszych sprawach wychowawczych

CZASOPISMA PRZEDMIOTOWO — METODYCZNE
„Biologia w Szkole” — „Chemia w Szkole” — „Fizyka w Szkole” — „Geografia w Szkole” — „Języki Obce w Szkole” — „Język Rosyjski” — „Klasy Łączone” — „Matematyka” — „Polonistyka” — „Wychowanie Techniczne w Szkole” z wkładką „Plastyka w Szkole” — „Splew w Szkole” — „Wiadomości Historyczne” — Wychowanie Fizyczne i Higiena Szkolna — „Wychowanie w Przedszkolu” — „Życie Szkoły”

CZASOPISMA PEDAGOGICZNE ● „Nowa Szkoła” ● „Oświata Dorosłych” ● „Problemy Opiekunów — Wychowawców” ● „Rodzina i Szkoła” ● „Szkoła Specjalna”

CZASOPISMA DLA MŁODZIEŻY: „Mówią wieki” oraz „Poznaj swój kraj”. Wymienione CZASOPISMA można zaprenumerować na II półrocze br. tylko do dnia 10 czerwca br. w urzędach pocztowych, placówkach „Ruchu” i u listonoszy. K-69

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH CRS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w PILE, ulica BOHATERÓW STALINGRADU nr 26/27, zatrudni z dniem 1 września 1966 r.: 1 nauczyciela z wykształceniem wyższym ogólnieekonomicznym; 1 nauczyciela do nauczania przedmiotów: biurowość i korespondencja oraz pisanie na maszynie (najmniejsze wykształcenie średnie i kurs specjalistyczny); 1 nauczyciela j. niemieckiego (ewent. po SN). Uposażenie wg norm przewidzianych dla nauczycieli szkół zawodowych. Istnieje możliwość pomocy w otrzymaniu mieszkania spółdzielczego. K-73

DYREKCJA LICEUM MEDYCZNEGO PIEŁĘGNIARSTWA W OTWOCKU PRZY UL. ARMII RADZIECKIEJ NR 8 zawiadamia, że od dnia 1.IX.1966 r. przyjmie do pracy: kierowniczkę internatu. Wymagania: wykształcenie pedagogiczne, dobry stan zdrowia, praktyka w prowadzeniu internatu; trzy nauczycielki zawodu. Wymagania: a) Państwowa Szkoła Medyczna Pielegniarstwa, b) Studium dla Nauczycieli Średnich Szkół Medycznych, c) kilkuletni staż pracy w szpitalu. Bez powyższego przygotowania kandydatki nie będą przyjęte. Wynagrodzenie wg stawek Ministerstwa Zdrowia, sprawa mieszkaniowa do omówienia na miejscu. Przyjmowanie ofert do dnia 20 czerwca 1966 r. Konieczny osobisty kontakt po telefonicznym uzgodnieniu z dyrekcją szkoły — telefon 52-66. K-79

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO TECHNIKUM ROLNICZEGO W GRABONOGU, pow. GOSTYNIN WLKP. zatrudni z dniem 1 września br. nauczyciela do przedmiotu mechanizacji i rolnictwa, nauczyciela do przedmiotu ekonomiki i organizacji gospodarstw rolnych. Mieszkanie zapewnia się na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do dyrekcji szkoły. K-78

TECHNIKUM EKONOMICZNE CRS W BRZEGU, woj. OPOLSKIE, zatrudni z dniem 1 września 1966 r. nauczyciela do nauczania księgowości handlowej. Możliwość uzyskania godzin nadliczbowych. Dla osób samotnych zapewniamy mieszkanie. Absolwentom szkół wyższych refundujemy stypendia. Wymagane wykształcenie wyższe ze specjalnością rachunkowości handlowej. Podania wraz z opinią kierować pod adresem szkoły. K-62

Na IX Zjeździe Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, który w ubiegłym tygodniu obradował w Bydgoszczy, przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Kliszko; tekst przemówienia opublikowała prasa codzienna z 27 maja.

„W dziejach naszej literatury — powiedział w zakończeniu swego wystąpienia Zenon Kliszko — nierozdzielnie z losami narodem związaną, są różne epoki, odmienne doświadczenia, które z biegiem lat, gdy dialektyka historii je przewidywała i podsumowała, nabierają nowych wartości i żyją w kulturze narodu wciąż nowym życiem. Żyją, jeżeli ich wartości aktualne nie były spekulacją i koniunkturą, przelotną igraszką papuziej mody, jeżeli przyjęte zostały przez naród do skarbcza jego kultury.

Polska Ludowa, budując wolność całego narodu i kulturę społeczeństwa, które inspirowała twórczość i ją wchłaniała, stworzyła nowe warunki dla wszechstronnego rozwoju literatury i sztuki. Polityka kulturalna naszej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zapewnia twórcom — pisarzom i artystom swobodę kształtowania własnej indywidualności.

Nie podsuwamy wybranych tematów politycznych, ale chcemy, aby literatura polska doby obecnej kontynuowała najlepsze tradycje jej wielkich poprzedników, aby z równą im żarliwością służyła sprawie narodu, aby wspomagała bieg postępowych procesów rozwojowych, zaspalała indywidualny los jednostki z wielką problematyką społeczną, uczestniczyła w budowie nowego ustroju — socjalizmu, a również zaspokajała zwykłą ludzką codzienną potrzebę piękna i wypoczynku po pracy.

Pragnę z tej trybuny zjazdowej pisarzem Ziemi Zachodnich i Północnych, pisarzem z całej Polski, złożyć w imieniu partii najserdeczniejsze podziękowanie za ich dzieła, za ich twórczość współbrzmiającą z rozwojem Polski Ludowej”. („TRYBUNA LUDU” z 27 maja).

W dziennikach porannych z 28 maja ukazał się artykuł członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Ryszarda Strzeleckiego pt. „Rewolucyjny ruch robotniczy w dziejach narodu”. Autor przypomina na wstępie, że Tysiąclecie powstania naszego państwa zbiega się ze 100-leciem narodzin polskiego ruchu robotniczego.

„Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego — pisał Ryszard Strzelecki — to okres nasilonej pracy ideowo-politycznej w partii. Przywiązujemy wielką wagę do tego, by wszyscy obywatele, szczególnie zaś członkowie partii, znali dzieje ojczyzny, historię ruchu robotniczego, szlak, jaki przeszła partia od zakospirowanych kółek rewolucyjnych do Polski niepodległej, Polski socjalistycznej. Chodzi o to, żeby przeszłość w jak najszerzym zakresie służyła przyszłości, żeby nauki i wnioski, wynikające z doświadczeń ojców i doświadczeń własnych, umieć wykorzystywać dla realizacji zadań, które stoją przed nami dziś i które czekają nas jutro. Chodzi o to, aby każdy członek partii, każdy obywatel potrafił właściwie ocenić dorobek Polski Ludowej, którego sam jest współtwórcą, by szukał ciągle na powierzonym mu odcinku pracy nowych sposobów i możliwości pomnożenia wspólnego dobra.

Niezwykły w wymiarze Tysiąclecia okres mamy za sobą. Niezwykły zarówno pod względem trudności, jakie musieliśmy pokonać, jak i pod względem rezultatów naszej pracy. Minione lata potwierdziły w całej rozciągłości, że Polska Ludowa jest uwięzieniem dziesięciowiekowej historii naszego państwa, a nasza partia i władza ludowa godnymi dziedzicami i kontynuatorami najszczytniejszych tradycji narodowych.

Wchodzimy w nowe tysiąclecie z zasobami i możliwościami, jakich Polska nie miała nigdy dotychczas. Rozpoczynamy je w warunkach nieporównywalnych do tych sprzed lat dwudziestu czy trzydziestu. Mamy nie tylko odbudowany kraj i wszechstronnie roz-

winięty nowoczesny przemysł, mamy przede wszystkim liczną kadrę uczonych, inżynierów, konstruktorów, całe zastępy robotników — fachowców wszystkich specjalności, wyrosli nowi działacze polityczni i gospodarczy, artyści i pisarze. Mamy wreszcie młodzież garnącą się do nauki i mającą zapewnione wszelkie warunki kształcenia i pracy”. („TRYBUNA LUDU” z 28 maja).

Redakcja „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO” w numerze z 29 maja zamieszcza w dziale historycznym — bitwy Tysiąclecia, artykuł Stanisława Ożimka poświęcony bitwie pod Grunwaldem.

W „POLITYCE” z 28 maja kolejny artykuł z cyklu — tydzień lat, prof. dra Konstantego Gębickiego o Unii Lubelskiej i o jej skutkach.

„STOLICA” z 29 maja drukuje wypowiedź red. Stanisława Ziembę o temacie — Polonia a Niemcy. Jest to kolejny głos w dyskusji, którą w swoim czasie zorganizowała redakcja „Stolicy”, dyskusji poświęconej problemowi polsko-niemieckiemu; między innymi St. Ziembę porusza sprawę Polaków w NRF.

„Pytania do wszystkich” — to tytuł artykułu zamieszczonego w „KULTURZE” z 29 maja, a zawierający indeks wątpliwości, pytań, jakie nasunęły się po artykule Lovelisa „Koncert na trąbkę” i innych publikacjach, mówiących o wychowaniu młodzieży i jej kłopotach, oraz jakie wyłoniły dyskusje zorganizowane przez redakcję „Kultury” z młodymi absolwentami wyższych uczelni i ze studentami Uniwersytetu Warszawskiego.

„(...)Przypomnijmy prawdę — czytamy między innymi w artykule — którą wypowiedział wielu: konflikty i napięcia środowiska młodzieży są zwierciadłem konfliktów i napięć świata dorosłych. Społeczeństwo jest jedno, a ludzie młodzi są integralną jego częścią. Mówiąc o młodych i do młodych zwracamy się do wszystkich z pytaniami, jaki jest nasz kraj i naród dzisiaj, a jaki będzie jutro? Wiemy

wprawdzie, że budujemy inne nowe społeczeństwo, ale w tej robocie warto też zastanowić się, czym ten nowy kształt wypełnimy. Drukując w „Kulturze” materiały młodzieżowe uznaliśmy, że czas poświęcony nie jest na pewno czasem straconym”.

„Potakiwanie czyli jak się opiniuje kandydatów na studia” — to tytuł publikacji Wojciecha Parulskiego o, zamieszczonej w „ZYCIU LITERACKIM” z 29 maja. Autor w oparciu o własne spostrzeżenia poddaje krytycznej, surowej ocenie pracę Komisji Rekrutacyjnej; stawia pytanie, jak zmusić szkoły średnie, by pisały prawdę o kandydacie na wyższą uczelnię. „Czy w tej sytuacji, jaka jest obecnie — pisze W. Parulski — szkoła, która odważy się podać wszystko o swym maturzystach, nie stawia ich od razu na pozycji spalonej? Trzeba coś zmienić, tylko jak?”

Nasuwa mi się refleksja szersza, że niewymierna jest nie tylko opinia o kandydacie, ale często też świadectwo, bo piątka na jednym równa się czwórce na drugim. W tęsknocie za matematycznymi kryteriami kończymy posiedzenie (...).

„(...)No, naharowaliśmy się — odzywa się jeden z nas. — Ale czy wy naprawdę wierzyacie, że te nasze opinie ktoś na uczelniach czyta? Nie ludzicie się! Nie mają na to czasu! Zresztą po co im? Kandydat zdaje egzamin i to jest jedyne kryterium, które decyduje o przyjęciu. Opinie zaś potrzebne są do akt”.

Bronisław Gołębiewski i na łamach „TYGODNIKA KULTURALNEGO” z 29 maja pisze o aspiracjach reformatorskich młodzieży wiejskiej, o dążeniach do zmiany na lepsze życia w swoim środowisku; te dążenia są cechą charakterystyczną współczesnej młodzieży wiejskiej. Bogatego materiału w tym względzie dostarczają pamiętniki młodzieży wydane przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą pt. „Młode pokolenie wsi Polski Ludowej”.

emzet

nowości WYDAWNICZE

HISTORYCZNE, SPOŁECZNE, POLITYCZNE

Tadeusz Derlatka, Józef Lubo-jański: ZIEMIE ZACHODNIE I PÓŁNOCNE POLSKI. FAKTY LICZBY. Zachodnia Agencja Prasowa, Warszawa 1965; s. 179, cena 10 zł.

J. Kołtuński, Z. Romanowski: PO PROSTU POLSKA. Zachodnia Agencja Prasowa, Warszawa 1965; s. 239, cena 25 zł. Na sumę faktów i przemysłów zawartych w tej książce złożyły się lektura prac naukowych, pamiętników, reportaży i publicystyki z licznych dziennikarskich wędrowek po kraju, przegląd materiałów dokumentalnych, fotograficznych i wiele innych.

L. Moczulski, Z. Szumowski, J. Wadowski: REMILITARYZACJA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ 1945-1962. Zachodnia Agencja Prasowa, Warszawa 1965; s. 672 i tablice, cena 150 zł.

F. Tych, H. Schumacher: JULIAN MARCHLEWSKI: Szkic biograficzny. KiW, Warszawa 1966; s. 361, cena 35 zł. Opracowanie niniejsze jest wspólnym dziełem historyka polskiego i niemieckiego. Książka ukazuje się równocześnie w niemieckiej wersji językowej w NRD.

Z POSTĘPOWYCH TRADYCJI ORZEZA POLSKIEGO 1917-1939. Praca zbiorowa. MON, Warszawa 1966; s. 426, cena 19 zł.

BELETRYSTYKA I POEZJA

Kazimierz Brandys: DZOKER. Wspomnienia z teraźniejszości. PIW, Warszawa 1966; s. 246, cena 15 zł.

Tadeusz Chrościelewski: SZKOŁA DWÓCH DZIEWCZĄT. Wyd. Łódzkie, Łódź 1966; s. 373, cena 22 zł. Jest to „książka do czytania”, obcuje się z nią blisko i bez wysiłku, co sprawia charakterystyczną dla autora umiejętność odtwarzania codzienności, zyczliwość dla bohaterów i pietizm dla najdrobniejszych nawet wydarzeń.

Maria Jarochońska: NIEMIŁOŚNI. „Czytelnik”, Warszawa 1966; s. 256, cena 14 zł. Niniejsza książka wydana po raz pierwszy przed dziesięciu laty spotkała się wówczas z nieprzychylną krytyką zarzucającą NIEMIŁOŚNIYM zbyt pesymizm i naturalizm. Dziś oceniono ją dodatniej, niż czyni to sama autorka.

Bruno Jasiński: NOGI IZOLDY MORGAN I INNE UTWORY. „Czytelnik”, Warszawa 1966; s. 209, cena 18 zł. Zebrane w tej książce utwory Jasińskiego połączone są jednym charakterystycznym motywem: jest nim element fantastyki i niezwykłości.

Ryszard Marek: SERIA SERIO. Poezje. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1965; s. 119, cena 10 zł.

Igor Noweży: ZYWE WIĄZANIE. „Czytelnik”, Warszawa 1966; s. 411, cena 25 zł.

Józef Ozga-Michalski: WIECZORY NA ŁYSEJ GÓRZE. Opowiadania. Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1966; s. 309, cena 18 zł. Różnorodna tematyka prezentowanych w tym zbiorze utworów określa olbrzymią skalę zainteresowań pisarza zaangażowanego we współczesne problemy życia. Opowiadania są zaprawione świetnym humorem i pozostawiają niezapomniane wrażenie oryginalności i niepowtarzalności pomysłu.

Janusz Roszko, Stefan Bratkowski: OSTATKI STAROPOLSKIE. „Czytelnik”, Warszawa 1966; s. 194, cena 12 zł. Jest to próba reporterskiej monografii typowego polskiego miasteczka z jego przeszłością i dniem dzisiejszym.

Leonard Turkowski: KAJAK. Wyd. Łódzkie, Łódź 1966; s. 175, cena 11 zł. KAJAK jest powieścią o wakacjach nad jeziorem, o miłości od pierwszego wejrzenia, o nastoletnich-kajakowiczach, o sprawach, które zwykliśmy nazywać „konfliktem pokoleń” i jeszcze innych poważniejszych.

Emil Zola: GERMINAL. PIW, Warszawa 1966; s. 551, cena 32 zł. Książka jest XIII tomem cyklu Rougon — Macquartowie. Historia naturalna i społeczna rodziny za drugiego cesarstwa.

RÓŻNE

SPORT ROBOTNICZY. Opracowania, dokumenty, materiały. Tom III. Praca zbiorowa. „Sport i Turystyka”, Warszawa 1966; cena 26 zł.

J. Swiderski: PRODUKCJA WYROBÓW BEDNARSKICH. Wyd. Przem. Lekkiego i Spożywczego; Warszawa 1966; cena 57 zł.

Dr H. Chłapys Skirzyńska: OKRES DOJRZEWANIA U DZIEWCZĄT Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1966; cena 4 zł.

KONKURS-ANKIETA

pierwsze kroki

W numerze niniejszym staraliśmy się przedstawić Wam, Młodzi Koledzy, najważniejsze obowiązki i uprawnienia nauczycielskie, wskazać Waszych sojuszników i przyjaciół.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie wyczerpaliliśmy wszystkich problemów, które mogą Was zainteresować, że nie udzieliliśmy odpowiedzi na wszystkie mogące zaistnieć pytania i wątpliwości.

„Głos” chce Wam nadal służyć pomocą i radą, chcemy, aby stał się także Waszym piśmem, abyście zawsze mogli znaleźć w nim to, czego szukacie.

Aby jednak tak ścisły kontakt mógł zaistnieć, abyście poczuli się związani z „Głosem Nauczycielskim” i aby rada nasza i pomoc dotyczyła spraw naprawdę ważnych i zaspokajała Wasze najistotniejsze potrzeby — musimy wiedzieć o Was coś więcej ponad to, że ukończyliście zakłady kształcenia nauczycieli i rozpoczynacie pracę.

Dlatego proponujemy Wam wzięcie udziału w naszej ankiecie-konkursie pt.: PIERWSZE KROKI.

W ankiecie mogą wziąć udział wyłącznie tegoroczni absolwenci ZKN, którzy przystępują w roku szkolnym 1966/67 do pracy w szkołach, przedszkolach, świetlicach, placówkach opiekuńczo-wychowawczych itp.

Każdy pragnący wziąć udział w konkursie powinien możliwie dokładnie odpowiedzieć na następujące pytania:

● W jakiej placówce otrzymałeś pracę (szkoła jednoklasowa, wyżej zorganizowana, ośmiolatka, przedszkole, inna placówka)?

● Czy zatrudniony zostałeś zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami?

● W jakiej miejscowości pracujesz (wieś, osada, miasteczko poniżej 2 tysięcy mieszkańców, większe miasto powiatowe, wojewódzkie)?

● Czy i gdzie oraz jakie otrzymałeś mieszkanie?

● Jak kształtuje się sytuacja w zakresie zaopatrzenia nauczycieli w artykuły spożywcze (wyłącznie w przypadku wsi)?

● Czy otrzymałeś zasiłek na zagospodarowanie?

● Jak ułożyła się współpraca z kierownictwem i kolegami z rady pedagogicznej i ogniska ZNP?

● Czy zapisałeś się już do ZNP?

● Jak układają Ci się kontakty ze środowiskiem?

● Czy zaprenumerowałeś już, bądź korzystasz inną drogą z czasopism pedagogicznych, metodycznych, kulturalnych (z jakich)?

● Jakiek są Twoje największe kłopoty związane z rozpoczęciem pracy?

Ponadto każdy uczestnik może załączyć swoje obserwacje i uwagi dotyczące spraw nie objętych pytaniami ankiety. Materiały nie powinny jednak przekraczać 5 stron maszynopisu lub rękopisu.

Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” Warszawa, Spasowskiego 6/8, w terminie do dnia 1 października 1966 roku.

Najlepsze wypowiedzi publikowane będą w „Głosie Nauczycielskim” (z zachowaniem na życzenie całkowitej anonimowości autora) i honorowane według stawek dziennikarskich.

Ponadto wśród wyróżnionych uczestników, ale wyłącznie tych, którzy dołączą do ankiety dowód prenumeraty „Głosu Nauczycielskiego” na IV kwartał bieżącego roku, rozlosowane zostaną nagrody.

Dla ułatwienia przypominamy warunki prenumeraty: „Głos Nauczycielski” można zaprenumerować na okres kwartału, półroczu lub roku. Prenumerata kwartalna wynosi 10,40 zł, półroczna — 20,80 zł i roczna — 41,60 zł. Należność należy wpłacać na konto PKO nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Na blankiecie należy zaznaczyć, że wpłata dotyczy „Głosu Nauczycielskiego” oraz podać okres prenumeraty.

UWAGA: prenumeratę należy zgłaszać w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, tj. do dnia 10 grudnia — przy prenumeracie rocznej, półrocznej lub na I kwartał; do dnia 10 marca — przy prenumeracie na II kwartał; do dnia 10 czerwca — przy prenumeracie na II półrocze lub III kwartał; do dnia 10 września — przy prenumeracie na IV kwartał.